Nr. 350. We Lwowie, wtorek dnia 18 grudnia 1900 r. Rok XXXIII.

Przedpłata wynosi we Lwowie:

Rocznie 24 koron, — półrocznie 12 kor. — kwartalnie 6 kor. — miesięcznie 2 kor., za przesyłkę do domu dopłaca się 40 halerzy miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem całorocznie 30 kor. — półrocznie 15 kor. — kwartalnie 7 kor. 50 hal. — miesięcznie 2 kor. 50 hal.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 42 marek — kwartalnie 10 marek 50 fenigów — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 4 frank. 60 cent. — kwartalnie 11 franków 40 cent
Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego": plac Marjacki liczba 6 i 7. Telefon Nr. 171.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Numer „Dziennika" kosztuje we Lwowie 8 hal., na prowincji 10 hal.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", plac Marjacki l. 6 i 7 i wszystkie Biura dzienników we Lwowie i na prowincji.
We Wiedniu: pp. Haasenstein & Vogler, (Otto Maas), M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik's Nach., Rudolf Moosse i J. Danneberg; w Paryżu: C. Adam 38 rue de Varenne.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 halerzy od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 1 koronę.
Prywatne korespondencje 24 i nekrologja 40 halerzy od wiersza.
Drobne ogłoszenia 3 halerzy od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 2 hal. od wyrazu.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 60 halerzy od wiersza.

„DZIENNIK POLSKI"

kosztuje miesięcznie

1 zł. we Lwowie,

1 zł. 25 na prowincji.

Sine ira et odio.

Lwów 15 grudnia.

II. Od naszkicowania profilu politycznego p. dra T. Rutowskiego moglibyśmy łatwo się uwolnić wobec faktu, że nie dalej, jak we wrześniu, czy październiku rb. umieściliśmy już na tem miejscu dość trafny jego konterfekt. Narysował go był piórem dziennikarskiem sumienny, a bystry obserwator, który od szeregu lat bacznie śledził duchową fizjognomję p. Rutowskiego. — Spróbujmy jednak uczynić to dzisiaj po raz wtóry, skoro p. R. uznał w swej skromności za właściwe, narzucić Lwowowi to, co Tarnowowi (jak to mówią trywialnie) „z nosa spadło".

Przedewszystkiem tedy musimy zaznaczyć, że p. Rutowski nie ma, na jakie-takie uzasadnienie swej kandydatury we Lwowie, nawet tak problematycznego pretekstu, jak p. Romanowi z, że mianowicie zna go Lwów oddawna, bo żyje w nim i pracuje dla tego miasta od długiego szeregu lat. P. Rutowski — o ile nas pamięć nie zawodzi — przeniósł się był z Krakowa do Lwowa za czasów marszałkowstwa śp. Zyblikiewicza, który ofiarował mu posadę koncepisty przy wydziale krajowym.

Rezolutnego i energicznego marszałka irytowały artykuły p. dra Rutowskiego w *Nowej Reformie*, w których ostro atakował ulubione dziecko śp. Zyblikiewicza — Bank krajowy, — a ponieważ tenże był dobrym znawcą ludzi, więc chcąc radykalnie usunąć nieprzyjemnego adwersarza, chcąc — jak to mówią — wyjąć mu zęby jadowite... zaangażował go do wydziału krajowego. I wtedy to dr. R. przeniósł swe lary i penaty nad wonną Pełtew...

Przez szereg lat p. dr. R. pozostawał w ukryciu dla szerszej publiczności, znało go zaledwie maleńkie gronko ludzi w Kole liter.-art., którego był przez jakiś czas wiceprezesem. I nie mogło być inaczej, gdyż stanowisko koncepisty w biurze statystycznem wydziału kraj. nie nastręczało mu ani okazji, ani możności do stykania się z obywatelstwem lwowskiem.

Wreszcie w r. 1889, wśród wyborów do rady państwa, p. dr. R. mając poparcie wybitniejszych osobistości, które w nim poznały pewne zdolności i wykształcenie ekonomiczne, stanął jako kandydat z kurji miejskiej w Tarnowie. Przyszło mu to o tyle łatwiej uczynić z dużą szansą zwycięstwa, że rodowe jego nazwisko cieszyło się w tem mieście popularnością. Ojciec jego był tam dłuższy czas burmistrzem i pozostawił po sobie dobrą pamięć. I w samej rzeczy został wybrany. Od tej chwili dopiero rozpoczyna się karjera polityczna dra Rutowskiego. Nie będziemy szli za nią krok w krok przez czas dwu kadencyj parlamentu, bo to zajęłoby niepotrzebnie zbyt wiele czasu i nam i czytelnikowi. Zaznaczamy jedynie pokrótce, że jakkolwiek z jednej strony dr. R. należał w Kole polskiem do pracowitych i zdolniejszych młodych posłów na lewicy, to jednak dość zagadkowem nieraz zachowaniem się swojem i w Kole i po za niem, nie wzbudzał wcale zaufania wśród naszych wytrawnych i zasłużonych parlamentarzystów... Wyrobiła się była też opinja o nim, że co prawda nie próżnuje we Wiedniu, ale natomiast uważa swój mandat raczej za szczebel do osiągnięcia trwalszych jakichś zaszczytów i godności, aniżeli za włożony nań jedyny obowiązek warowania interesów swej kurji i kraju. W tem przypuszczeniu umocnił on wszystkich bardziej jeszcze, gdy po objęciu steru rządów przez Kazimierza hr. Badeniego, zaczął i w Kole samem i w swoim organie *Słowie polskiem*, prowadzić na własną rękę politykę, wrogą dla prezydenta ministrów rodaka, gdy każdy jego krok, każde słowo ulegało nie zawsze na prawdzie opartej, za to z reguły tendencyjnie złośliwej krytyce. Nasunęła się wtedy mimowoli analogja z jego taktyką i artykułami w *N. Reformie* przeciw ś. p. Zyblikiewiczowi.

Ciężkie czasy, które teraz nastały dla reprezentacji polskiej we Wiedniu, p. dr. R. starał się ze wszech sił uczynić bardziej jeszcze ciężkiemi. W lwowskim organie swoim szczuł bezustannie opinję publiczną w kraju na Koło polskie, podjął zaciekłą walkę z prawicą, z Czechami, *per fas et nefas* potępiał w czambuł całą działalność, całą politykę Koła — słowem niebo i ziemię poruszał, byle w oczach społeczeństwa od czci i wiary odsądzić większość Koła, jako zgraję sobków i utylitarystów najbrzydszego gatunku, jako fortecę reakcjonizmu, serwilizmu wobec każdego rządu i rozmaitych innych, równie cennych cnót obywatelskich...

Na wołowej skórze nie spisałby zaprawdę tych inwektyw obelżywych, któremi obrzucał znaczną większość Koła, a raczej całe Koło — z wyjątkiem kilku zgodnych z nim jednostek — a czynił to przecież korespondent wiedeński i współredaktor *Słowa Polskiego* dr. R. w jednej osobie. Cała też jego działalność w tej mierze była tak wstrętną, niepatrjotyczną i zdradziecką, że niejednokrotnie zapytywano w kraju: czyżby ten człowiek zmysły postradał, że najzacieklejszych wrogów naszego kraju i narodu, prześciga zaprawdę w zohydzaniu polskiej reprezentacji?...

Dalszym, konsekwentnym ciągiem tej akcji dziennikarskiej, która miała na celu rozbicie Koła przez zbuntowanie całej opinji przeciw niemu, była nieudała próba skonfederowania wszystkich frakcyj opozycyjnych, zapoczątkowana przez pp. Romanowicza i Rutowskiego w lecie br. Pamiętamy jeszcze wszyscy ten zjazd „skoncentrowanych" we Lwowie w dniu 22 sierpnia, zapowiadany na długo przed tem z takim szumem i bombastem przez *Słowo Polskie*. Zjechało się z całego kraju aż 40 adherentów „koncentracji", wyznaczeni mowcy, wśród nich oczywiście dr. R. wygłosili namiętne tyrady, znów przeciw „zabójczej" polityce Koła i jego solidarności, poczem proklamowali, jako swe hasło przy nadchodzących wyborach: „Precz ze solidarnością Koła!" — „Precz z komitetem centralnym!" Ale przeliczyli się w swej taktyce. Zbyt nieostrożnie odsłonili swe karty i zamiast wzniecić ręką zbrodniczą pożar waśni, malkontencji i zgubnego dla kraju warcbolstwa, zamiast przygotować teren do zwycięstwa antinarodowych żywiołów, zbudzili jeno ogół nasz z kwietyzmu, popchnęli wszystkie frakcje narodowe do gorączkowej niemal akcji. Gdy spostrzeżono bowiem, że pp. Romanowicz i Rutowski całkiem jawnie dążą do sojuszu nietylko już z radykałami-ludowcami, ale nawet ze socjalistami i Rusinami, byle zredukować Koło polskie do znaczenia drobnej frakcji parlamentarnej — wówczas spadła najdobroduszniejszym łuska z oczu i z pogardą dla odstępców, odwracano się gromadnie od tych antipolskich zakusów. Zaraz wybory uzupełniające do sejmu — 5 posłów z miast — zadały bolesne cięgi apostołom takiej „koncentracji". następne zaś wypadki w kraju po dzień dzisiejszy, stopniowały o ile możności haniebne jej fiasko.

Pod znakiem tego fiaska, pp. Romanowicz i Rutowski w ostatniej chwili wysunęli swe kandydatury w stolicy kraju. Czy się mamy oburzać na to cyniczne zuchwalstwo, czy też dziwić się i dziwić takiej... lekkomyślności? Wielkie niepowodzenia — na równi z wielkiemi a niespodziewanemi sukcesami — wytrącają słabsze duchy z równowagi, powodują tz. zawrot głowy, który pociąga za sobą upadek — w przepaść!... Obu tym kandydatom „koncentracji" grozi taki epilog tragiczny.

Ze sfer ruskich.

(*Prasa ruska o wyborach z kurji V-tej*).

Zastanawiając się nad wynikiem wyborów w kurji V-tej, stwierdza *Rusłan*, że przyniosły one smutne doświadczenie Rusinom galicyjskim. „Na ośm ruskich okręgów, w jednym tylko został wybrany kandydat ruski". I czy dla tego jednego mandatu, dla tej właśnie kandydatury warto było „poniżać samych siebie łączeniem się z renegatami narodowymi, zwłaszcza, gdy dr. Kos byłby i bez tej zgubnej i poniżającej konsolidacji zdobył mandat w swoim okręgu?" — Skoro większa, lub mniejsza konsolidacja w żadnym innym okręgu nie pomogła kandydatom „narodnego komitetu", to widoczne, że nie jest ona wcale tak bardzo wpływową i że wybór dra Kosa byłby i bez konsolidacji wypadł tak samo.

Ale inną jeszcze — i to dość znamienną — konsekwencję wysnuwa *Rusłan* z wyborów kurji V-tej: „Przyczyna nieudania się wyborów spoczywa nietylko w wyborach samych, ale także w kandydatach, na których miało się głosować. Dobrano owych kandydatów, jeżeli nie z moskalofilów, to z radykałów, w tem zapewne mniemaniu, że skrajni więcej przypadną do smaku wyborcom kurji V-tej i pociągną ich za sobą. Takie kokietowanie z instynktami mas nieoświeconych odbywa się, niestety, w naszej polityce narodowej. Mówimy: z instynktami, bo zarówno idea moskalofilska, jak i program radykalny nie jest jasno odczutą potrzebą naszego społeczeństwa i ani jedno, ani drugie nie leży w granicach możliwości. Instynktem jedynie, który raczej zwalczać, niż podtrzymywać należy, jest twierdzenie „o jednym języku rosyjskim". Nie odrobi się tego, co uczyniła historja wieków i nikt nie wmocy, cofnąć czas i wypadki dziejów. Takim samym instynktem są krzyki niezadowolenia warstw pracujących, nienawiść stanowa i utopijne reformy". — Tymczasem komitety ruskie, takich właśnie wyszukują kandydatów; a lud, zawiedziony już niejednokrotnie, nieziszczonemi, bo przesadnemi obiecankami, odwraca się od nich.

Trzeba przyznać, iż *Rusłan* trafnie scharakteryzował taktykę Rusinów, a charakterystyka ta jest cenną o tyle, że odbiera zarazem broń tym, co radziby całą winę upadku kandydatów ruskich przypisać Polakom. Jeżeli sam ogół ruski odwraca się od złych kandydatów ruskich, to niechaj-że Rusini nie dziwią się, gdy głosuje się — bez względu na narodowość — na tych, do których działalności obywatelskiej i poselskiej żywi zaufanie.

Inaczej ocenia wynik wyborów *Hałyczanyn*. Strojąc *eine gute Mienie zum bösen Spiel*, pociesza się organ moskalofilski tem, że liczebnie nic nie stracono, bo zamiast radykała Jarosiewicza, wyszedł radykał dr. Kos. Wprawdzie w r. 1897 uzyskał był mandat jeszcze ks. Grobelski, ale *Hałyczanyn* wcale się nie martwi tem, iż miejsce „państwowego Rusina" zajął tymrazem miejsce stojałowszczyk Wilk. Cieszy również p. Markowa znaczna liczba głosów, jakie zjednali sobie inni, pokonani, kandydaci konsolidacji.

Diło było widocznie przygotowanem na klęskę, albowiem zbywa sprawę krótko, stwierdzając, że pierwsza bitwa przegrana i zapowiadając na później rozpatrzenie przyczyn. Zdaje się, że w przededniu głosowania w kurji IV-ej *Diło* nie chce wyjawiać przyczyn, które mogłyby wykazać błędy i niefortunne strony zawartej konsolidacji.

Kłopoty finansowe Niemiec.

W parlamencie niemieckim toczyły się obrady nad etatem rzeszy za r. 1900. Rzucają one ponure światło na finansowe stosunki państwa, a znamionują wymownemi cyframi *welt*-politykę cesarza Wilhelma II, za którego rządów długi Niemiec wzrosły o półtora miliarda marek.

Sam rząd, przedkładając budżet, nie taił, że Niemcy znajdują się w stanie ogólnego upadku ekonomicznego, który nie postępuje gwałtownie, ale stale. Zastępca ministra skarbu. Thielmann, z ubolewaniem zaznaczył, że nadwyżka dochodów, która w r. 1899 doszła do 32 milionów, obecnie wykazuje zaledwie 4 miliony. W roku obecnym po raz pierwszy podatki nie przyniosły tyle, na ile liczono. — Wywody ministra dały hasło do burzy głosów krytycznych. Dostało się tam wszystkim i wszystkiemu, oczywiście także Polakom, przeciw którym, jak zwykle, wystąpili nacjonal-liberały. Głosów tych nie warto rejestrować; powtarzają się one zawsze w dosłownem brzmieniu i przywykliśmy do nich. W danym wypadku zajmiemy się raczej głosami Niemców o gospodarce niemieckiej. A w tej sprawie zabierali głos najlepsi mowcy opozycyjni, jak Bebel i Richter.

Jeżeli już sam minister przyznał, że położenie finansowe rzeszy jest chwilowo bardzo trudne i kłopotliwe, to Bebel przedstawił je jako wprost rozpaczliwe. Mowca nie szczędził najczarniejszych barw, przepowiadał, że to dopiero początek upadku, że w nowem stuleciu czekają rzeszę niemiecką przesilenia, które łatwo mogą doprowadzić do ogromnego „krachu". Główną przyczyną smutnego położenia jest awantura chińska. Rzesza niemiecka przedstawia się mowcy tak, jak człowiek, który nagle i niespodzianie stał się bogatym i nie umiejąc obracać swymi kapitałami, wyrzuca je na marne. Postąpienie rządu z Krügerem było wprost nieludzkiem. Nadzwyczaj surowo skrytyował Richter politykę rządu, a zwłaszcza ogromne wydatki na wojsko, marynarkę i kolonje. Ostrzegał przed zaciąganiem coraz to nowych długów, zwłaszcza na karkołomną politykę wszechświatową. „Celem państwa — rzekł — nie jest pomnażanie chwały monarchów swych i potęgi państwa na zewnątrz, lecz jedynie zapewnienie dobra i pomyślności swych mieszkańców. Co do etatu, to sprawa przedstawia się tak, że obecnie po przejściu ustawy flotowej parlament ma ręce związane. Parlament uchwalił 200 miljonów marek na nadzwyczajne wydatki na flotę, które wydane być miały w przeciągu lat 20, a tu już w pierwszym roku wydano połowę z tego i mnożą się jeszcze oznaki, że rząd będzie usiłował flotę powiększać dalej. Na rok 1901 długi rzeszy wynosić będą 2.760 miljonów marek! Oto skutki manji wszechświatowej!

Pp. Bülow, Gossler i Posadowsky bronili gorąco polityki rządowej i etat ostatecznie będzie przyjętym, ale dyskusja wykazała, że „państwo bojaźni Bożej" stanęło na równi pochyłej, po której toczy się zwolna, ale stale, ku majątkowej ruinie. Moralnie dawno już ośmieszyła się i zbankrutowała „weltpolityka" cesarza Wilhelma.

Ambitny Czarnogórzec.

Dziś książę Mikołaj Czarnogórski ma ogłosić się królewską wysokością.

Władca Czarnogóra, członek dynastji Petrowiczów Niegoszów, książę udzielny, używał do tej pory tytułu wysokości.

Ów tytuł „wysokość (Altesee)" różne przechodził koleje i odmienne też w ciągu wieków miewał znaczenie. W XVII wieku wszystkie głowy ukoronowane przyjęły tytuł „Majestas" (wysokość) pod wpływem dzieła Jana Bodina „De la république" (1576). Dzieci natomiast i najbliżsi krewni cesarzów i królów, oraz ci książęta, którzy mieli prawa do korony, jak n. p. dom sabaudzki do korony cypryjskiej, dom lotaryński do królestwa Jerozolimy, — wszyscy ci przyjęli tytuł „Celsitudo" (także „wysokość", ale o stopień niżej), przyznawany poprzednio tylko królom.

Gdy rzesza niemiecka zginęła pod ciosami Napoleona I., tytuł „królewskiej wysokości" (Altesse royale) przyjęli nie tylko książęta i księżniczki, pochodzący od królów niemieckich, lecz także wszyscy wielcy książęta i kurfirst heski. Liniom pobocznym natomiast tychże domów pozwolono używać jedynie tytułu „wysokość".

Tak więc w Niemczech tytuł „królewskiej wysokości" przysługuje władcom i następcom tronu w państwach tak drobnych, jak Mecklenburg-Schwerin i Mecklenburg-Strelitz; jak Sachsen-Weimar-Eisenach i Sachsen-Coburg-Gotha; jak Nassau-Luxemburg.

I owi zdetronizowani Burbonowie włoscy i hiszpańscy, Orleanowie francuscy, Braganzowie portugalscy mają prawo do tytułu „królewskiej wysokości", a Bonapartowie nawet do tytułu „cesarskiej wysokości", jak i sekundogenitura domu Habsburgów, potomkowie książąt panujących we Włoszech.

Takie stosunki, odbijające się nieraz dotkliwie w ceremonjale i etykiecie dworskiej, musiały drażnić ambitnego władcę Czarnych gór. Z pomiędzy monarchów półwyspu Bałkańskiego, sułtan turecki jest cesarską wysokością; królowie grecki, rumuński, serbski używają tytułu „królewskiej wysokości; ba! nawet książe Ferdynand bułgarski ma tytuł „królewskiej wysokości.

A czemże Petrowicze Niegosze, stary ród serbski, są gorsi od Hohenzollernów lub Coburgów, którzy wyszli także z małych zameczków w świat szukać fortuny? A że ta ich na cesarskie i królewskie zaprowadziła trony — to zbieg szczęśliwych okoliczności, przypadek, wielki los na loterji, który z czasem i Petrowicze Niegosze wyciągną, gdyby im się wyśniły marzenia o odzyskaniu wielkoserbskiej korony cara Duszana. Petrowicze Niegosze byli już władcami niezależnymi Czarnych Gór, gdy przodkowie Obrenowiczów jeszcze musieli bić w pas pokłony przed baszami tureckimi, chodzili sami za pługiem i z Węgrami prowadzili handel nierogaciezną.

Względy rodowe, dworskie i praktyczne przemawiają za projektem księcia Mikołaja, który jest drugim władcą świeckim Czarnogóra. Poprzednio bowiem, do 1859 r. rządzili tem państwem władykowie duchowni z domu Petrowiczów Niegoszów, a dopiero Danilo I, stryj obecnego władcy, ujął rządy księstwa, nie zostawszy mnichem i nie przyjąwszy święceń kapłańskich.

Mikołaj I. liczy lat 59, wstąpił na tron 13 sierpnia 1860 r., żonaty z Mileną Vukoticz 8 listopada 1860 r., ma dziewięcioro dzieci, 6 córek i 3 synów. — Następca ks. Danilo Aleksander

---

ANNA NEUMANOWA. (5)

TAJEMNICA.

SZKIC DO POWIEŚCI.

— Jaki Henryk dziś wesół — mówiono dokoła.

— Nic dziwnego, szczęśliwy człowiek! — powtarzano z zazdrością.

Nie wiedział nawet, że o nim mówią, oprzytomniał dopiero, gdy późnym wieczorem goście się rozeszli i gwary ucichły. Mały Henio znużony krzykiem spał smacznie w swym wózeczku, przystrojonym wstążkami, Jadwiga zajęta była liczeniem i porządkowaniem sreber, które służba ocierała. Lampy pogaszono, cisza zaległa dokoła, ale z tej ciszy właśnie wyłaniało się tem straszniej złowrogie widmo jutra.

Był sam nareszcie, usiadł przy stoliku koło otwartego okna, przez które z ogrodów miejskich biło strumieniem ciepłe, letnie powietrze, niosąc woń jaśminów i róż uśpionych, jak przed rokiem.

Zdala dolatywały dźwięki fortepianu, a Henrykowi się zdawało, że ktoś gra pamiętne dla niego preludjum Chopina. Wszystkie wspomnienia, głosy szczęścia i życia, radosne, wezbrane, uderzyły falą gwałtowną w jego serce i rozbiły się tam na łzy i jęki. Coś się w nim rwało po prostu, jakiś ból przytłaczał go i dławił.

Szelest kobiecej sukni przerwał mu bieg myśli, uczuł jak gdyby dotknięcie dwóch białych kwiatów lilij, miękie, aksamitne ręce otoczyły mu szyję, rozgrzana twarzyczka Jadwigi otoczona chmurkami rozwianych włosów złotych, tuliła się do jego twarzy. Ból jeszcze silniejszy targnął jego sercem, wżerał się w mózg i w piersi, czuł, że go szał ogarnia, że jakaś wściekłość w nim rośnie.

Drgnął silnie.

— Zostaw mnie jeszcze chwilę Jadwiniu — rzekł trochę szorstko, — muszę pokończyć rachunki — wskazał jej plik papierów.

— Ach te rachunki! humor tylko memu panu psują, nawet popieścić się nie chce z Jadzią... Jadzi smutno... — skarżyła się jak dziecko małe, ale już po chwili dodała poważnie, — Czy masz istotnie tak wiele zajęcia, mężusiu mój złoty? pozwól, że ci pomogę, jutro z rana uporządkujemy to, wiesz, że już umiem książki prowadzić, będziesz mi dyktował, ale dziś już późno, chodź spocząć...

— Jutro z rana! — powtórzył Henryk głucho — nie, nie! muszę skończyć to zaraz... sam,.. idź spać, ty potrzebujesz spoczynku.

Wyszła cichutko, z progu odwołał ją raz jeszcze:

— Jadwiniu!

Zdziwiona przysunęła się znowu:

— Co tobie mężusiu? możeś ty chory? Powiedz!

Całował teraz jej oczy, włosy, ręce.

— Jadwiniu ty go wychowasz dla Boga i ludzi, staraj się, aby miał silną wolę i hart duszy...

— Wychowamy go oboje — przerwała zdziwiona Jadwiga. — Co tobie Henryku? taki jesteś dziwny dzisiaj, daj już pokój tym rachunkom... i pisaninom...

— Nie, nie mogę, piłem wiele... głowę mam ciężką... a muszę jeszcze listów kilka napisać dziś, aby jutro wyszły, idź już, ja zaraz przyjdę...

Raz jeszcze pocałowała go w czoło i odeszła.

Henryk pochylił głowę nad papierami, miał tyle do załatwienia przed świtem, próbował pisać, ale myśli mu się mąciły, darł zapisane ćwiartki papieru, kreślił i poprawiał, wreszcie rzucił pióro ze wstrętem... oparł czoło na ręku i tak przesiedział długie chwile. Gdy się ocknął z zadumy, świt pierwszy podnosił się leciuchnym rąbkiem na tle nocnych błękitów, świergot ptasich głosów budził się w dali. Henryk zerwał się i z gorączkowym pośpiechem zaczął układać i wiązać w paczki listy i papiery. Na jednej z takich paczek nakreślił ołówkiem słów kilka do Kazimierza: „Przeczytaj to Jadzi, powiedz jej całą szczerą prawdę, gdy mnie nie stanie. Biedna Jadwisia! moja, moja Jadwisia" i zapełnił całą ćwiatkę tem jednem imieniem, powtarzając je po sto razy, nie zauważył tego jednak, list złożył, napisał adres, potem wstał cichuteńko i wsunął się do drugiego pokoju.

Jadwiga spała zarumieniona gorącem, uśmiechając się przez sen; jasne jej włosy rozsypane były na bieliźnie, jak smugi złotego światła. Jednem ramieniem otoczyła śpiące przy jej boku dzieciątko, drugie ramię nagie spoczywało na pościeli, pod którą uwydatniały się pełne, młode kształty jej ciała, z fałdów odsłonionej nieco, cienkiej bielizny, wyzierała krągła biała pierś śpiącej, drgająca oddechem, wezbrana życia potokiem.

Henryk padł na kolana przy łóżku, ustami przylgnął do obnażonego ramienia Jadwigi pił okiem wdzięk tego młodego ciała... oderwać się nie mogąc od złotych promieni jej włosów, które mu duszę łechtały.

Nagle przez umysł jego znękany i chory, myśl straszna przemknęła jak błyskawica krwawa, Czyżby nie lepiej było, aby Jadwiga z tego snu radosnego, spokojnego nie obudziła się już nigdy? dlaczegóżby rozpacz i troska miały się wpić w tę pierś cudną, wyssać młodość i uśmiech z tej dziecięcej twarzyczki? Tak! ona przejść powinna w tym śnie szczęścia do Boga, strzał jeden, drugi i wszystko się skończy, pójdą oboje ach! i dziecię pójdzie z niemi, pójść musi. Cóż go obchodzić będą potem sądy ludzi?

Zaczął gorączkowo rozrywać na sobie ubranie, szukał pistoletu, w tejże chwili w pustej ulicy rozległ się turkot powozu, Henryk poskoczy do okna.

— To oni! — szepnął, oprzytomniał znowu owiany świeżem powietrzem, raz jeszcze popatrzył na śpiącą: — Bądź zdrowa! — i chwiejnym, ociężałym krokiem powlókł się do drzwi.

* * *

W dwie godziny później przed zakład obłąkanych, w pobliżu Lwowa na szeroki, wysokimi murami opasany dziedziniec, zajechała szczelnie zasłonięta kareta. Wysiadł z niej Kazimierz i z pomocą dwóch dozorców i lekarza wyniósł na rękach szamoczącego się i silnie skrępowanego Henryka.

Z bezładnego opowiadania Kazimierza i ze sprawozdania przybyłego z nim lekarza mógł zakładowy doktór zrozumieć tylko tyle, że napad obłąkania objawił się u Henryka nagle przy pojedynku.

Gdy przeciwnik jego, były kapitan Dietrich po pierwszych strzałach, padł trafiony śmiertelnie, Henryk sam lekko ranny w głowę z krzykiem strasznym: „Zabiłem go, zabiję was wszystkich, wiążcie mnie!" rzucił się na sekundandantów, tłukąc ich kolbą pistoletu, pieniąc się i szamocąc. Nadaremnie próbowano go uspokoić, radzono wyjechać natychmiast, gdyż ranny dogorywał, Henryk rzucał się wściekle, darł wszystko na sobie, szarpał ręce, rwał bandaże, musiano go związać, a Kazimierz chcąc dopiero powoli przygotować Jadwigę na cios straszny, który ją spotkał postanowił oddać natychmiast pod obserwację psychjatrów.

Zapytał też lekarza zakładowego, czy jest nadzieja, że Henryk wkrótce zmysły odzyska?

— Obaczymy, obaczymy,' dziś nic jeszcze powiedzieć nie można, organizacja nerwowa, rozdrażnienie gwałtowne... rozstrój ogólny... — odrzekł tenże obojętnie i wzrokiem badał pacjenta, który patrzył teraz przed siebie mętnemi i błędnemi oczami, nie odpowiadając ani słowa na zadawane mu pytania.

Umieszczono go w osobnej, materacami wybitej celi; naprożno Kazimierz przemawiał do przyjaciela najczulszymi wyrazami, naprożno przypominał mu Jadwigę i małego Henia, Henryk nie słyszał, nie rozumiał, patrzył tylko ciągle w przestrzeń, szepcząc do siebie jakieś niezrozumiałe wyrazy.

Dokoła słychać było wrzaski, piski, śmiechy i śpiewy obłąkanych, tych nieszczęśliwych, którzy, jak mówią Wschodu mieszkańce, „dusze swe przed czasem wysłali do Boga".

Kazimierz spoglądał ze smutkiem na przyjaciela, którego szczęściem cieszył się jeszcze wczoraj, uważając to szczęście jako potęgę, budzącą siły i chęć do pracy dla kraju i społeczeństwa.

To życie, na które liczył, że przyniesie innym pożytek, ten umysł tak żywy, ten duch tak czynny — tak nagle złamane, sponiewierane, spaczone może na wieki...

— Ha! coż robić! — pomyślał po chwili — dwa młode życia padły tu ofiarą, dwa gniazda rodzinne zniszczone, bo i Dietrich ma podobno starą matkę; ha! ale cóż robić... nie było rady, wszak to sprawa — „honorowa"!

KONIEC.

Wiktor Jasiński

Lwów, Słowackiego l. 2 (naprzeci głównej poczty).

Składy: **Gródecka l. 127**

Generalna Reprezentacja dla Galicji i Bukowiny
FABRYKI KOLEI WĄSKOTOROWYCH
ORENSTEIN & KOPPEL

575 urządzają i dostarczają koleje polne, lasowe, przenośne i stałe, lokomotywy, wagoniki rozmaitych konstrukcyj, szyny, itd.

Katalogi i kosztorysy bezpłatnie.

liczy lat 29; dwaj inni noszą imiona: Mirko (ur. 1879) i Piotr (ur. 1889).

Istnienie dynastji więc zapewnione. *A. N.*

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Wtorek 18 grudnia.

Teatr miejski: „Hajduczek", komedja. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz. Wtorek (18): Gracjana męcz. Wschód słońca o godzinie 7 minut 54, zachód o godzinie 4 m. 1.

Nowi prenumeratorzy, którzy przyszlą w grudniu prenumeratę na rok przyszły (nawet miesięczną) wprost pod adresem: *Dziennik polski*, plac Marjacki l. 6, otrzymają przez pozostałe dni grudnia nasze pismo bezpłatnie.

Wiadomości kościelne. Archidjecezja lwowska ob. łać. Prezentę na probostwo w Brodach otrzymał ks. Stanisław Krauss, proboszcz z Seretu. — Ekspozytem w Medyniu ad Toki mianowany ks. Marcin Stefanicki, b. administrator w Obertynie.

† Maksymiljan Rodakowski. W Gracu zmarł we czwartek, 13 bm., w 75 roku życia, generał-porucznik w stanie nieczynnym, Maksymiljan Rodakowski. Śp. zmarły, urodził się we Lwowie w r. 1825. Po ukończeniu Akademji inżynierji w r. 1843, wstąpił do 4 pułku ułanów, gdzie wkrótce dosłużył się rangi porucznika. W czasie wojny w północnych Włoszech (1848) przedsięwziął Rodakowski z oblężonej Mantuy z niezwykłą brawurą cztery jazdy kurjerskie do głównej kwatery wojsk austrjackich, znajdującej się w Weronie. Nastepnie na czele małego oddziału ułanów pod Curtatone przyczynił się głównie do pojmania jednego nieprzyjacielskiego bataljonu, za które to czyny odznaczony został wojskowym krzyżem zasługi. W roku 1857 wystąpił Rodakowski jako rotmistrz ze związku armji, w następnym już jednak roku wstąpił znowu napowrót w szeregi armji. Wkrótce potem zamianowany został majorem i komendantem zachodnio-galicyjskiego bataljonu strzelców ochotników. Po rozwiązaniu tego bataljonu w r. 1859, przydzielono śp. Rodakowskiego do 7 pułku ułanów, skąd następnie przeniesiony został do pułku ułanów ochotników. W pułku tym dosłużył się wkrótce Rodakowski rangi pułkownika i komendanta pułku. W bitwie pod Custozzą na czele swego walecznego pułku zmusił nieprzyjacielską piechotę do odwrotu, zdobył dwa działa i pobił spieszącą na pomoc nieprzyjacielską konnicę. Za ten pełen chwały czyn odznaczony został krzyżem kawalerskim orderu Leopolda. W październiku 1871 został Rodakowski mianowany brygadjerem, a w 1873 generał-majorem. Po dwuletniej służbie w tym charakterze, przeniesiony został na własne żądanie w stan spoczynku i otrzymał przy tej sposobności tytuł i charakter generał-porucznika *ad honores*. Od tego czasu mieszkał stale w Gracu, ciesząc się w tamtejszych kołach towarzyskich niezwykłą popularnością.

Pogłoska o napadzie na posła Breitera rozeszła się wczoraj wieczorem po mieście i utrzymywała się tak uporczywie, że poczyniliśmy starania, celem sprawdzenia istoty opowiadań. Otóż, według zeznań stróża domu, gdzie mieści się redakcja *Monitora*, przedwczoraj nad wieczorem przybył tam pewien robotnik z Zamarstynowa i pragnął koniecznie widzieć się z p. Breiterem, aby — jak twierdził — załatwić z nim pieniężną pretensję, wynikłą z powodu wyborów. Gdy służąca oświadczyła, że pana nie ma w domu, robotnik ów wtargnął przemocą do pomieszkania i począł niszczyć papiery redakcyjne. Przywołano policjantów, którzy aresztowali ekscedenta i zrewidowawszy go, znaleźli przy nim sztylet. To właśnie dało powód do pogłosek o zamachu na życie p. Breitera.

Jubileusz 25-letniej pracy na deskach scenicznych święcił wczoraj sekretarz teatru miejskiego we Lwowie, p. Mieczysław Sachorowski. Z okazji tej zebrali się wczoraj na scenie artyści i artystki teatru, aby serdecznie kochanemu przez nich jubilatowi złożyć gratulacje, a jako upominek jubileuszowy, wręczono mu pierścień złoty. Z całego kraju nadeszło mnóstwo telegramów z życzeniami dla jubilata, który potrafił sobie pozyskać szczere sympatje w szerokich kołach społeczeństwa.

Konsystorz papieski. Z Rzymu donoszą: Dnia 17 grudnia odbędzie się konsystorz papieski publiczny i tajny, na którym wprawdzie nie będzie mianowania nowych kardynałów, a więc nie będzie ogłoszona także promocja na kardynała ks biskupa krakowskiego J. Puzyny, ale będą prekonizowani niektórzy biskupi włoscy i zagraniczni, pomiędzy nimi zaś ogłoszone zostaną nominacje dwóch arcybiskupów lwowskich: ks. Bilczewskiego i ks. Szeptyckiego, oraz biskupa przemyskiego ks. Pelczara i ks. Nowaka, na sufragana biskupstwa krakowskiego. Trudniejsza rzecz jest z biskupstwami katolickiemi w Rosji. Zdaje się, iż przed konsystorzem przedwielkanocnym, wyznaczenie i ogłoszenie ich nie nastąpi. Jest to sprawa ciągnąca się niepomiernie długo, z pewnością nie z winy Watykanu.

Z armji. Pułkownik Albert Schwartz-Rhönstedt, komendant 5 p. ul. obrony krajowej, zamianowany komendantem brygady piechoty obrony krajowej w Josefstadzie. Prenotowani na posady majorów dla służby lokalnej: kapitan I kl. 35 p. obrony krajowej, Gottfried Sterba, przydzielony do powiatowej komendy pospolitego ruszenia nr. 35 w Złoczowie, rotmistrz I kl. Adolf Göttlicher, nadkompletowy w 5 p. ul. obrony krajowej, kapitan I kl. 18 pp. obrony krajowej, Józef Horowitz, przydzielony do powiatowej komendy pospolitego ruszenia nr. 59 w Przemyślu. Sztab i kadra uzupełniająca 3 pułku ułanów obrony krajowej, przeniesione zostały z dniem 13 listopada rb. z Sambora do Rzeszowa.

Okropna wiadomość! Jedno z tutejszych pism zamieszcza wstępny artykuł pt.: „Kanał Nikaragua niemożliwy". Wiadomość ta wywołała w całym kraju przygnębiające wrażenie. Zaniepokojone tłumy oblegają redakcję, dopytując się natarczywie, czy wieść ta istotnie prawdziwa.

Poparzenie. Na ulicy św. Marka, przy nieostrożnem obejściu się z lampą, poparzył sobie obie ręce naftą kafiarz, Wincenty Łoboda. Zranionego opatrzyło pogotowie stacji ratunkowej.

Miejskie porządki. Onegdaj wieczorem koło godziny 7-ej wracał do mieszkania swego w domu przy ul. Janowskiej tuż obok koszar 30 pp. wózkiem p. G. D. wachmistrz artylerji. Woźnica nie dojrzawszy z powodu ciemności, jakie tę ulicę zalegają (tę całą tak bardzo długą ulicę oświeca 20 kaganków naftowych) kupy zmarzniętego a przez magistrat nagromadzonego błota wjechał na nie. Wskutek tego wózek się przewrócił, a p. G. D., wypadając z niego, złamał rękę.

Ojciec św. o Sienkiewiczu. Do jednego z tutejszych dzienników donoszą z Rzymu: Jeden z egzemplarzy „Quo vadis", wydrukowany na wytwornym papierze, bogato oprawny, wręczył Ojcu św. ks. prałat Rinaldo Angeli. Papież pracę naszego ziomka przeglądnął, wypytywał się o Sienkiewicza, a w kilka dni, po przeczytaniu „Quo vadis", wyrażał się z największemi pochwałami o tem arcydziele polskiej literatury. Za pośrednictwem mons. Rinalda Angeliego przekazał Ojciec św. tak autorowi, jak i utalentowanemu tłómaczowi apostolskie błogosławieństwo. Wiadomość ta rozeszła się w lot radosnem echem po tutejszej kolonji polskiej. Uznanie ze strony papieża — to szczyt chwały tak dla autora, jak i jego rodaków.

Kobieta docentką uniwersytetu. Z Rzymu donoszą: Panna dr. Teresa Labrioli, córka socjologa Labrioli, zamianowaną została prywatną docentką filozofji na tutejszym uniwersytecie. Panna Labrioli jest pierwszą prywatną docentką we Włoszech.

Nowy urząd pocztowy. Z dniem 16 grudnia został otwarty nowy urząd pocztowy w Siedliskach (pow. Przemyśl).

Upadek ze skały. Siedmdziesiątsiedmio letni starzec Remigius Marico z Ronoveto, idąc onegdaj wieczorem o zmroku niebezpieczną ścieżką górską kolo Morchera, pośliznął się i spadł w głąb z prostopadłej ściany skalnej. Zabił się na miejscu.

Wartoby i u nas. Niezwykle surowe przepisy dla fryzjerów, cyrulików, golarzy, wydano obecnie w Berlinie. Są one jednak bardzo logiczne i umotywowane. Wywołała te przepisy rewizja fizyka berlińskiego po tak zwanych *Rasir* i *Frisir* Salonach. I tak — wolno przyjmować do golenia i strzyżenia klientów, dotkniętych chorobą skórną, tylko wtedy, gdy ci klienci posiadają własne utensylja i bieliznę. Największy nacisk położono na czystość brzytew, grzebieni i szczotek, które muszą być po każdem użyciu zanurzane w gotującej się mydlanej wodzie i spirytusem czyszczone. Ręczniki muszą być zawsze czyste używane. Przed obsłużeniem klienta, fryzjer, czy golibroda, musi umyć sobie ręce. Nie wolno używać pędzli do mydlenia bród, puszków do pudru i gąbek, gdyż to są rozsadniki bakcyli. Puder powinien być posypywany kawałkiem waty innym dla każdego klienta, a po użyciu wata owa ma być spalona. W razie skaleczenia ranka powinna być założona watą, zalepiona bibułką i plasterkiem. Przepisy te zostały już wprowadzone w życie przez golarzy w Berlinie.

Z rady robotniczej. Wydział górniczy rady robotniczej zwołany został do Wiednia na posiedzenie, odbyć się tam mające w piątek 21 grudnia. Na porządku dziennym będzie przeprowadzenie uchwały VII posiedzenia rady robotniczej z dnia 11 grudnia 1900, dotyczącej dochodzeń w rewirze węglowym ostrawsko-karwińskim.

Zajście między artystami. Z Warszawy donoszą, iż uroczystość otwarcia pałacu sztuki zakłócona została niemilem zajściem pomiędzy dwoma wybitnymi artystami-malarzami, a mianowicie dyrektorem Akademji sztuk pięknych w Krakowie p. Julianem Fałatem, a Wojciechem Kossakiem, synem śp. Juliusza. F. Fałat znieważył czynnie p. Kossaka. Sprawa ta wywołała w Warszawie wielkie wzburzenie. Z powodu tego zajścia Zarząd warszawskiego Towarzystwa zachęty sztuk pięknych udzielił dyr. Fałatowi nagany, a 36 artystów warszawskich wydało publiczną odezwę, potępiającą całe zajście. Dyr. Fałatowi cofnięto zaproszenie na raut do ks. Zamoyskiego, na którym atoli nie pojawił się także p. Kossak.

Wczoraj miał odbyć się pojedynek na pistolety między p. Fałatem a Kossakiem. Warunki pojedynku bardzo ciężkie, bo trzykrotna wymiana kul na odległość 10 metrów.

Uprzejme zastrzeżenie. Reklama, chociażby bardzo dziecinna i niezręczna, jest rzeczą dozwoloną dla każdego handlarza towarów i pojmujemy, że bywa tem większą, im towar sam mniej przedstawia wartości. Ale warunek: nie powinna polegać na szkalowaniu osób trzecich. Zapomniał o tem widocznie ks. kanonik Theodorowicz, albowiem, chcąc siebie zareklamować, jako idealnego redaktora jakiegoś czasopisma, rozpoczyna swój handel od wstrętnych napaści w *Gazecie kościelnej* na wszystkie inne czasopisma polskie, a nie waha się nawet podsunąć im tendencji wprost szkodliwych dla moralnych celów społeczeństwa. Tego już cokolwiek zawiele, ks. kanoniku i uprzejmie, ale stanowczo prosimy o wyłączenie nas z pod swej opieki, ani bowiem nie mamy ochoty konkurować z nowym księdzem-redaktorem w podobnym rodzaju reklamowania siebie, bo „nie prowadzimy tego towaru", ani też nie przyznajemy ks. kanonikowi prawa do wydawania sądów, wymagających odpowiedniej kompetencji.

Zguby. Magistrat ogłasza, że zgubione, znalezione a nieodebrane dotychczas przez osoby poszkodowane w sierpniu, wrześniu i październiku przedmioty, odebrać można w przeciągu dni 14 w I departamencie magistratu w godzinach urzędowych.

*** Humorystyczny kalendarz „Smigusa" na r. 1901,** ozdobiony kolorowemi ilustracjami, a odznaczający się bogatą częścią literacką, oraz wyczerpującym działem informacyjnym — mogą nabywać prenumeratorowie „Dziennika Polskiego" po wyjątkowo zniżonej cenie **35 ct.** (70 hal.) (wraz z przesyłką pocztową). Kieszonkowy kalendarzyk „Śmigusa" **15 ct.** (30 hal).

* **Colosseum Thorna.** Codziennie wielkie przedstawienie W niedziele i święta dwa przedstawienia. Sensacyjny program: Alaski tresowane lwy morskie, foki mors. Trudy Briegardy, zagadka. Morcaschani, austraiska śpiewaczka barytonowa. Trupa Wallenda, życie w obozi cygańskim. Marnitschew Zoretta, potpouri zoologiczne. La belle Sophia, tancerka. Freres Sandaros, ludzie krokodyle. Trupa Kounard, statuy marmurowe itd. — Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników p. Plebna, ulica Karola Ludwika l. 9.

* **Józef Śliwiński,** znakomity pianista przybędzie wkrótce do Lwowa i da koncert 6 stycznia 1901 r.

* **Ostatnią pogadankę** w roku 1900 wygłosi w Czytelni katolickiej dr W. R-y p. t: „Uniwersytet Jagielloński" w d. 19 b. m. Będzie to 221-sza pogadanka w dziewięcioletnim okresie rozwoju Stowarzyszenia. Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp wolny. Lokal Czytelni, Rynek l. 30, I. piętro.

* **Z Towarzystwa politechnicznego.** Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się w środę dnia 19 grudnia b. r. o godzinie 7 wieczorem.

* **„Akademicki Klub cyklistów"** urządza wieczór z tańcami dnia 16 stycznia 1901 roku, na dochód „Stacji ratunkowej lwowskiej". Komitet dokłada wszelkich starań, aby wieczorek ten wspaniale rozpoczął karnawał.

Notatki literackie i artystyczne.

Muzeum, czasopisma Tow. nauczycieli szkół wyższych, wyszedł numer 12 za miesiąc grudzień 1900.

Henryk Porges, znakomity muzyk, zmarł w 63 roku życia, w Monachium. Urodzony w Pradze, Porges studjował początkowo filozofję, a następnie poświęcił się muzyce. Zmarły pisywał dużo, a jego studja odznaczają się niepospolitą wartością literacką. Z Ryszardem Wagnerem łączył go ścisły związek przyjaźni.

Nowa opera. Puccini, autor „Cyganerji", pracuje nad nową operą p. t. „Marja Antonina". Libretto, osnute na tle życia nieszczęśliwej królowej, napisał L. Hlica.

TEATR.

„Nietoperz" (opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa).

Niezapomniany „król walca" Jan Strauss, gdyby był nie umarł niedawno temu i wczoraj przypadkowo znalazł się w naszym teatrze, byłby istotnie serdecznie wdzięczny dyrekcji teatru miejskiego, za tak staranne, szykowne wystawienie jego „Nietoperza". Operetka ta — lub „opera komiczna", co kto woli — obiegłszy cały świat z olbrzymim sukcesem dla swego twórcy, pojawiała się sporo już lat temu dość często i na naszej scenie Skarbkowskiej, ale oczywiście nie była nigdy z równym sumptem, w podobnej — jak wczorajsza — obsadzie, u nas wystawioną. Wprawdzie śp. Zboiński, artysta w całem tego słowa znaczeniu z Bożej łaski, występował wtedy w roli Frankego, dyrektora więzienia i był w niej — jak wogóle w każdej swej roli — wprost nieprześcigniony, za to reszta ról pozostawała w rękach personalu operetkowego, który nie zawsze liczył „gwiazdkę" w swem gronie. Za to wczorajszy „Nietoperz" — pominąwszy nawet kosztowną wystawę pod względem kostiumów — miał ten honor, że go wykonywali artyści częścią operowi, częścią dramatyczni. W takich naturalnie warunkach stara ta operetka przemieniła się dla publiczności formalnie w piękną premierę, którą też ochoczo i często oklaskiwano.

Partję Eisensterna wykonał utalentowany nasz śpiewak Bogucki (remanent operowo-operetkowy *sit venia verbis* — z poprzednich lat) z humorem i zacięciem prawdziwie Straussowskiem; Frankem był tej miary niepospolity artysta-komik charakterystyczny co Roman i był nim bez przesady doskonały; Rozalindę, żonę Eisensterna, odśpiewała poprawnie p. Merklowa, rozporządzająca sympatycznym mezzosopranem; Adelą jej pokojówką była p. Kliszewska, która tyle już tryumfów święciła na deskach lwowskich jako pierwszorzędna śpiewaczka i aktorka operetkowa; uroczym księciem Golesco panna Mrozowska; Alfredem, nauczycielem śpiewu, znany pochlebnie z występów swych w operze p. Drzewiecki; wybornym jąkająłą-adwokatem p. Kiczman; wreszcie wzbudzającym co chwila salwy śmiechu dozorca więzienia p. Feldman. Nic też dziwnego, że wczorajsza publiczność teatralna ubawiła się wyśmienicie, jak dawno tego nie pamięta i „Nietoperz" uczyni niezawodnie kilka dobrych dla kasy spektaklów. *Estw.*

Związek kas oszczędności.

Lwów 16 grudnia.

Z inicjatywy dyrektora gal. Kasy oszczędności we Lwowie dra Steczkowskiego, zebrali się wczoraj w sali obrad Kasy zgromadzenie delegaci prowincjonalnych kas oszczędności na wspólną konferencję celem utworzenia Związku galicyjskich kas oszczędności. Zagajając o kwadrans na 6-tą konferencję, powitał dr. Steczkowski delegatów kas z Bochni, Buczacza, Drohobycza, Jarosławia, Jasła, Kałusza, Kolbuszowy Kołomyi, Krakowa, Podgórza, Przemyśla, Sambora, Śniatyna, Stryja, Tarnopola, Wadowic, Wieliczki, Mielca, Sokala, Nowego Targu i Ropczyc (ta ostatnia dopiero ma być utworzoną). Na 40 zaproszonych do Związku kas, 31 oświadczyło się zasadniczo za przystąpieniem do Związku i te wysłały na konferencję 21 delegatów; 9 kas nie odpowiedziało na zaproszenie. Prócz delegatów wzięli udział w konferencji dyrektor Nikorowicz, Stroynowski, Pierożyński, Dobrowolski, syndyk Kasy, tudzież radca namiestnictwa Czeżowski, komisarz rządowy gal. Kasy oszczędności i referent kas oszczędności w namiestnictwie.

Dr. Steczkowski wyjaśnił zebranym cele i dążenia Związku do zwrócenia z jednej strony działalności Kas na właściwe tym instytucjom tory, z drugiej zaś do wyrobienia książkom kasy wkładkowym pupilarnego bezpieczeństwa i wspólnej obrony. Jednym z głównych celów Związku jest także założenie wielkiego centralnego banku związkowego Kas oszczędności. W zakres Związku wchodziłoby także między innemi przeprowadzanie perjodycznej ścisłej rewizji związkowych Kas oszczędności.

Na propozycję dr. Steczkowskiego przewodniczącym konferencji wybrano p. Bereźnickiego, dyrektora pow. Kasy oszczędności w Krakowie. Odstąpiwszy od szablonowej dyskusji ogólnej nad projektem statutu, przystąpiono odrazu do dyskusji szczegółowej nad 23 artykułami statutu. Ponieważ dyskusji nad całym statutem nie zdołano wczoraj przeprowadzić, odroczono posiedzenie na dziś.

Ruch wyborczy.

W Pilznie stawał przed wyborcami Jakób Bojko, ludowiec, kandydat z wiejskiej kurji i przyrzekł wstąpić do Koła polskiego.

Brzeżany 15 grudnia. W dniu 9 bm. stawał przed tłumem zebranymi wyborcami miasta naszego dotychczasowy poseł do rady państwa dr. Ludwik Ćwikliński i w przeszło całogodzinnej mowie przedstawił działalność Koła polskiego wśród ciężkich warunków walk parlamentarnych z obstrukcją, która najlepsze zamiary dodatniej pracy uniemożliwiła; wykazał nam kandydat szereg zdobyczy uzyskanych przez Koło drogą zabiegów pozaparlamentarnych i przekonał nas o głębokiej znajomości potrzeb miasta i kraju i najszczerszych intencjach służenia krajowi. Mowę naszego posła przyjęto entuzjastycznie i na wniosek p. notarjusza Morwitza wyrażono mu jednomyślnie wotum zaufania i uchwalono zgodnie popierać jego kandydaturę.

Dr. Ćwikliński zjednał sobie uznanie we wszystkich sferach naszego miasta i może liczyć na ogólne poparcie przy zbliżającym się wyborze posła.

Wybór z IV. kurji.

Lwów 17 grudnia.

Dziś odbywają się w całym kraju wybory z gmin wiejskich. Wybranych zostanie 27 posłów. Rezultat wyborów jest następujący:

I. Okręg Biała-Żywiec.

(Kandydują: Fr. Ścibor, sędzia (Koło polskie), Jan Kubik, wójt z Janowic (stojałowszczyk), Fr. Kraiczyk, włościanin, poseł sejmowy (Koło polskie).

W Żywcu oddano 220. Franciszek Ścibor 98, Jan Kubik 116.

W całym okręgu głosowało 411 (większość absolutna 206). Jan Kubik 270, Ścibor 98, Michał Janeczko 32, rozstrzelonych 11 gł.

Wybrany posłem Kubik.

II. Kraków-Chrzanów-Wieliczka.

(Kandydują: Jan Wojtyga, nauczyciel ludowy, stronnictwo antysem.-ludowe (Koło polskie), Wiktor Skołyszewski, inżynier z Krakowa (stojałowszczyk), Fr. Wójcik, włościanin w Wyciężu (ludowiec).

W Wieliczce otrzymał Wojtyga 104, Wójcik 68, Skołyszewski 114.

W całym okręgu otrzymał Wojtyga 300, Skołyszewski 193, Wójcik 177.

Zarządzono **wybór ściślejszy** między Wojtygą a Skołyszewskim.

III. Wadowice-Myślenice.

(Kandydują: dr. Fr. Opydo, lekarz w Wadowicach (Koło polskie), ks. Stanisław Stojałowski, Józef Stolarski, inżynier (ludowiec).

IV. Nowy Sącz-Limanowa-Nowy Targ-Grybów.

(Kandydują: Jan Potoczek, włościanin (Koło polskie), Jan Ciszek, włościanin (stojałowszczyk), Fr. Gut, włościanin i Józef Rekucki, włościanin (obaj ludowcy).

W Limanowej głosowało 174. Jan Potoczek 149, Jan Ciszek 8, Józef Rekucki 17.

W całym okręgu głosujących 741, absolutna większość 372. Potoczek 524, stojał. Ciszek 102, Rekucki ludow. 98 głosów.

Wybrany posłem Jan Potoczek.

V. Bochnia-Brzesko.

(Kandydują: Jan Orzechowski, włośc., (Koło polskie), dr. Antoni Dobija, adwokat z Krakowa, (stoj.), Michał Olszewski, włośc., (ludowiec).

W Brzesku ogółem 250; Orzechowski 83, Dobija 12, Olszewski 150, Salahura 5.

W całym okręgu ogółem 510. Większość absol. 256, Orzechowski 191, Dobija 142, Olszewski 161, Salahura 5.

Zarządzono **wybór ściślejszy** między Orzechowskim a Olszewskim.

VI. Tarnów-Pilzno-Dąbrowa.

(Kandyduje Jakób Bojko, ludowiec, który atoli oświadczył, iż wstąpi do Koła polskiego, Narcyz Sikorski (Związek chłopski.)

W Tarnowie oddano 178; Jakób Bojko 59, Sikorski 118.

W Pilznie 180 wyborców. Bojko otrzymał 157. Sikorski 23 głosów.

W całym okręgu głosowało 553. Sikorski otrzymał 184, Bojko 357.

Wybrany posłem p. Jakób Bojko.

VII. Ropczyce-Mielec-Tarnobrzeg.

(Kandydują: ks. Adam Kopyciński (Koło pol.), dr. Włodzimierz Lewicki (stoj.), Fr. Krempa, włośc. (ludowiec).

W całym okręgu 479. K. A. Kopyciński 200, Krempa 230, Włod. Lewicki 47.

Zarządzono wybór ściślejszy.

VIII. Rzeszów-Kolbuszowa.

(Kandydują: Tomasz Szajer (stoj.), Marcin Osiniak, włośc. (ludowiec), Antoni Smagała, włośc. (Koło pol.)

W Kolbuszowej głosowało 173. Szajer 92, Smagała 81 głosów.

W Kolbuszowej ogółem 172. Szajer 91, Smagała 81. — W całym okręgu ogółem 511, (większość absolutna 256). Szajer 322, Smagała 187.

Wybrany posłem Szajer.

IX. Łańcut-Nisko.

(Kandydują: ks. Stefan hr. Komorowski, proboszcz z Przeworska (Koło pol.), Andrzej Dąbrowski z Niska (Koło pol.), ks. Stan. Stojałowski, Fr. Magryś, włośc. (Związek chłopski), Józef Stelmach, włośc. (ludowiec). Andrzej Hausner, inżynier, (socjalista).

W Nisku głosowało 142. Ks. Stefan Komorowski 92, ks. Stanisław Stojałowski 50 głosów.

W Łańcucie ogółem 270. Komorowski 128, Stojałowski 37.

W całym okręgu ogółem 412 (większość absolutna 207) ks. Komorowski 220, Stojałowski 187.

Wybrany ks. Komorowski.

X. Jasło-Gorlice-Krosno.

(Kandydują: ks. Leon Pastor, proboszcz w Bieczu (K. p.), Paweł Nawrocki, włośc. (ludwiec), Antoni Staruch, włośc. (Rusin, popierany przez ludowców).

W Gorlicach głosowało 175 wyborców. Ks. Pastor 175, Stapiński 16, Chap 2.

W Gorlicach ogółem 175 wyborców. Ks. Pastor 157, Stapiński 16, Chap 2.

W Krośnie ogółem 230. Pastor 87, Stapiński 137, rozstrzel. 3 głosy.

W całym okręgu ogółem 648 (większość absol. 325). Ks. Pastor 405, Stapiński 197, Chap 26, reszta rozstrzelona.

Wybrany posłem ks. Leon Pastor.

XI. Sanok-Brzozów-Lisko.

(Kandydują: Jan hr. Potocki z Rymanowa (K. p.), Piotr Chap włośc. (stoj.), Jan Stapiński (ludowiec).

W Brzozowie oddano 179. Jan hr. Potocki 104, Antoni Staruch 69, rozstrzel. 6.

W Sanoku na 252 głosujących hr. Jan Potocki 165, Staruch 87, rozstrzel. 1.

W całym okręgu oddano ogółem 606 głosów (abs. większość 304), hr. Potocki otrzymał 329, Staruch 277.

Wybrany posłem: Jan hr. Potocki.

XII. Przemyśl-Dobromil-Mościska.

(Kandydują: Paweł Tyszkowski, wł. dóbr (K. p.), ks. Antoni Zacharjasiewicz, paroch w Wyszatyczach (konsolidacja ruska), dr. Roman Jarosiewicz (socjalista, Rusin).

W Mościskach głosowało 182. Otrzymali: Paweł Tyszkowski 116, ks. Antoni Zacharjasiewicz 35, Roman Jarosiewicz 31.

W Dobromilu p. Tyszkowski otrzymał 208, ks. Zacharjasiewicz 21.

W całym okręgu na 641 głosujących (absolutna większość 321) otrzymał Paweł Tyszkowski 471, ks. Zacharjasiewicz 112, dr. Jarosiewic 54, rozstrzelone 4.

Posłem wybrany Paweł Tyszkowski.

XIII. Jarosław-Cieszanów.

(Kandydują: ks. Tomasz Włazowski, proboszcz (K. p.), Robert Cena, włośc. (stoj.), dr Daniel Stachura (kons. ruska), Piotr Nowakowski, włośc. (socjalista).

W całym okręgu oddano 427 głosów (większość absolutna 214), ks. Tomasz Włazowski otrzymał 155, Cena 146, Stachowicz 133, Jan Koński 12.

Zarządzono **wybór ściślejszy** między ks. Włazowskim a Robertem Ceną.

XIV. Sambor-Stare Miasto-Turka-Rudki.

(Juljan Giżowski, radca sądowy (K. p.), ks. Michał Zubrzycki, paroch w Mszańcu (kons. rusk).

W Samborze oddano 193 głosów. Juljan Giżowski 96, Alojzy Dobrzański 96, rozstrzel. 1.

W Rudkach oddano 154 głosów. Juljan Giżowski 72, ks. Michał Zubrzycki 59, Alojzy Dobrzański 23.

W całym okręgu głosowało 613, Gizowski 342, Zubrzycki 142, Dobrzański 129.

Wybrany posłem p. Gizowski.

XV. Stryj-Żydaczów-Drohobycz.

(Karol hr. Dzieduszycki (K. p.), ks. Wasyl Dawydiak, paroch w Tuchli (kons. ruski).

W Żydaczowie oddano 167. Karol hr. Dzieduszycki 64, ks. Dawydiak 101.

Wybrany posłem hr. Karol Dzieduszycki.

XVI. Kałusz-Dolina-Bóbrka.

(Kandydują: Modest Karatnicki (Rusin umiarkowany), Julian Romańczuk, emerytowany prof. we Lwowie (konsolidacja ruska).

W Bóbrce na 177 głosujących. Romańczuk otrzymał 121, Karatnicki 56 głosów.

W Kałuszu głosowało 198. Karatnicki otrzymał 64, Romańczuk 134.

W Dolinie głosowało 223. Karatnicki otrzymał 100, Romańczuk 119.

W Bóbrce głosowało 177. Karatnicki otrzymał 56, Romańczk 121.

W całym okręgu głosowało ogółem 598, większość absolutna 300, Karatnicki 220, Romańczuk 374.

Wybrany posłem p. Romańczuk.

XVII. Lwów-Gródek-Jaworów.

(Kandydują: dr. Teofil Merunowicz, sekretarz rady powiatowej (Koło polskie), dr. Konstanty Lewicki, adwokat ze Lwowa (konsol. ruska).

We Lwowie głosowało 284. Merunowicz 151, Lewicki 134.

W Jaworowie głosowało 173. Otrzymali: Teofil Merunowicz 103, dr. Konstanty Lewicki 70 głosów.

W Gródku na 148 głosujących otrzymał Merunowicz 86, Lewicki 62 głosów.

W całym okręgu oddano głosów 607, absolutna większość 304. Merunowicz otrzymał 340, dr. Lewicki 267 głosów.

Wybrany posłem Teofil Merunowicz, polecony przez komitet centralny.

XVIII. Żółkiew-Rawa-Sokal.

(Kandydują: Wincenty Kraiński, wł. dóbr (Koło polskie), dr. Michał Korol, adwokat z Żółkwi (konsol. ruska).

W Rawie oddano 215 głosów: Wincenty Kraiński 98, dr. Michał Korol 116.

W Sokalu głosowało 215, z tego otrzymał p. Kraiński 106, Korol 109.

W całym okręgu głosowało 625, większość absolutna 313. Kraiński otrzymał 284, Korol 340.

Wybrany posłem dr. Michał Korol (moskalofil).

XIX. Brody-Kamionka.

(Kandydują: Aleksander Barwiński (Rusin umiarkowany), ks. Sydor Zielski, paroch z Milatyna (konsol. ruska).

W Brodach głosowało 289; z tego otrzymali: Barwiński 181, Zielski 91.

W Kamionce ogółem 246. Barwiński 123, Zielski 123.

W całym okręgółem głosowało 518. Barwiński 304, Zielski 214.

Wybrany posłem Barwiński.

XX. Złoczów-Przemyślany.

(Kandydują: Henryk Weiser, właściciel fabryki, (Koło polskie), ks. Daniel Taniaczkiewicz, paroch z Zakomarza (kons. ruska).

W całym okręgu oddano 534 głosów, większość absolutna 268 H. Weiser 362, ks. Taniaczkiewicz 172.

Wybrany posłem p. Henryk Weiser, zalecony przez komitet centralny.

XXI. Brzeżany-Rohatyn-Podhajce.

(Kandydują: Wasyl Jaworski, radca skarbowy w Krakowie (kons. ruska), Kazimierz Traczewski, właściciel dóbr, (Koło polskie).

W Brzeżanach oddano 177. Wasyl Jaworski 76, Kazimierz Traczewski 100, rozstrzelonych 1.

W Rohatynie głosowało 241. Wasyl Jaworski 164, Kazimierz Traczewski 76.

W Podhajcach na 194 głosujących: Jaworski 73, Traczewski 121. — W całym okręgu na 612 głosujących (większość absolutna 307); Jaworski 313, Traczewski 297.

Wybrany Wasyl Jaworski Rusin.

XXII. Stanisławów-Bohorodczany-Nadwórna-Tłumacz.

(Kandydują: Józef Karanowicz, radca sądowy w Stanisławowie, (konsol. ruska), Iwan Borodajkiewicz, (Rusin radyk.), Kornel Mandyczewski (um. Rusin).

W Stanisławowie oddano 205 głosów. Józef Karanowicz 140, Kornel Mandyczewski 55, Iwan Borodajkiewicz 10.

W Bohorodczanach oddano 130 głosów. Józef Karanowicz 38, Mandyczewski Kornel 73, Borodajkiewicz Iwan 17, rozstrzelonych 2.

W Tłumaczu głosowało 193. Józef Karanowicz 53, Kornel Mandyczewski 129, Borodajkiewicz Iwan 9.

W Nadwórnej oddano 148. Karanowicz 18, Mandyczewski 128; rozstrzel. 1.

W całym okręgu głosowało 676, większość absolutna 339, Józef Karanowicz 249, ks. Kornel Mandyczewski 385, Borodajkiewicz 36, rozstrzelonych 5.

Wybrany posłem ks. Kornel Mandyczewski.

XXIII. Kołomyja-Kossów-Śniatyn.

Kandydują: Dr. Teofil Okuniewski, adwokat z Horodenki (konsolid. ruska). W. Dłużański (Rusin umiarkowany).

W Kossowie głosowało 167. Dr. Jan Dłużański 140; Okuniewski 21; Trylowski 5.

14

Pudr książęcy przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. — Pudełko małe pudru białego 50 ct., całe 1 złr., z łabędzikiem 1 złr. 50 ct. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po 70 ct., większe 1 złr. 20 ct., z łabędzikiem 1 złr. 60 ct.

JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne we LWOWIE, KRAKOWIE, PRZEMYŚLU, CZERNIOWCACH, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach, drogerjach, sklepach i zakładach fryzjerskich.

W Kołomyi oddano 270 głosów: dr. Jan Dłużański 145, dr. Teofil Okuniewski 94, Trylowski 31.

W Śniatynie oddano 151 głosów: Dłużeński 92, Okuniewski 14, Trylowski 45.

W całym okręgu Kołomyja-Kosów-Sniatyn oddano 588; większość absolutna 295. Dr. Jan Jan Dłużański 384, dr. Teofil Okuniewski 129, Cyryl Trylowski 81.

Wybrany dr. Jan Dłużański.

XXIV. Zaleszczyki-Borszczów-Horodenka. Kandydują: ks. Alojzy Oleśnicki, paroch z Targowicy (konsolidacja ruska). Antoni Chamiec, wł. dóbr (Koło polskie).

W Borszczowie 263. Antoni Chamiec 163. ks. Alojzy Oleśnicki 99 głosów.

W Horodence oddano 190. Antoni Chamiec 92, ks. A. Oleśnicki 98 głosów.

W całym okręgu głosowało 628. Chamiec otrzymał 362, Oleśnicki 264

Wybrany p. Chamiec.

XXV. Buczacz-Czortków.

Kandydują: Dr. Michał Kociuba, prof. gimn. (konsol. ruska). Marjan Błażowski, właść. dóbr (Koło polskie), J. Huryk (ruski radykał).

W Czortkowie głosowało 206. Marjan Błażowski 105; J. Huryk 101.

W całym okręgu oddano 445 głosów (większość absolutna 223). Błażowski 237, Huryk 208.

Wybrany posłem br. Marjan Błażowski, zatwierdzony przez komitet centralny.

XXVI. Trembowla-Husiatyn.

(Kandydują: ks. Iwan Wołański paroch w Ostrowczyku (konsolid. ruska). Adam hr. Gołuchowski, właściciel dóbr (Koło polskie).

W Trembowli głosowało 192; hr. Adam Gołuchowski 121; ks. Iwan Wołański 71.

W Husiatynie na 194. hr. Gołuchowski 119; ks. Wołański 73.

W całym okręgu na 386 (194 większość absolutna) głosujących, otrzymali hr. Gołuchowski 24, ks. Jan Wolański 144, rozstrzelonych 2.

Wybrany hr. Adam Gołuchowski, zatwierdzony przez komitet centralny.

XXVII. Tarnopol-Zbaraż-Skałat.

(Kandydują: Wacław Budzynowski, literat we Lwowie (konsol. ruska). Dr. Emil Gładyszewski, lekarz (Rusin umiark.).

W Skałacie oddano 143 głosów. Dr. Emil Gładyszewski 100. Wacław Budzynowski 43.

W Zbarażu głosowało 159. Otrzymali: dr. Gładyszewski 96, Budzynowski 63.

W Tarnopolu głosowano 223, Gładyszewski 128, Budzynowski 104.

W całym okręgu na 535 (absol. większość 268), Gładyszewski 324, Budzynowski 210.

Wybrany posłem dr. Emil Gładyszewski, Rusin rządowy.

Powstanie Bokserów w Chinach.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Londyn 16 grudnia. *Standard* donosi z Waszyngtonu, że krąży tam pogłoska o dymisji sekretarza stanu Haya. Powodem miałoby być, że prezydent Mac Kinley znalazł się w kłopotliwem położeniu wobec przyjęcia przez senat umowy, zawartej między Hayem, a posłem angielskim w sprawie przyznania prawa kontroli nad kanałem Nicaragua w czasie wojny. *Standard* jednak dodaje, że pogłoska ta zapewne się nie sprawdzi, albowiem sekretarza stanu Haya, nawet gdyby Mac Kinley życzył sobie jego dymisji, w obecnej chwili nikt zastąpić nie potrafi.

Londyn 16 grudnia. Biuro Reutera donosi z Tientsinu ze źródła rzekomo bardzo wiarygodnego, że cesarz chiński zgodził się na następujące warunki pokojowe: Zapłacenie odszkodowania 700 miljonów taelów, płatnych w przeciągu 60 lat; zniesienie fortów; zasystowanie egzaminów państwowych w tych prowincjach, gdzie cudzoziemców mordowano lub prześladowano; zniesienie Czunglijamenu; zapewnienie dyplomatom wolnego przystępu do cesarza; pozostawienie linji kolejowej między Taku a Pekinem pod ochroną wojsk; ukaranie winnych urzędników, którzy popierali bokserów, — na koniec wydanie zakazu importowania broni i amunicji do Chin.

Londyn 17 grudnia. *Times* donosi: Lihungczang wystosował na żądanie ks. Uchtomskiego telegram do cara, w którym wyraża mu w imieniu Chin wdzięczność za to, że Rosja pozwoliła prowadzić Chinom samoistnie cywilny zarząd Mandżurji pod protektoratem Rosji. Tak o tym telegramie, jak i o wysłanym swego czasu do cesarza niemieckiego telegramie, cesarz chiński nie ma najmniejszego pojęcia. Ks. Uchtomski za kilka dni ma już opuścić Pekin, bo uważa swe zadanie za spełnione.

Z Szangaju donoszą 15 grudnia: Ruch bokserów w okolicach Tientsinu i Pekinu wzrasta. Zdaje się, że Taotaj w Szangaju stoi w tajnem porozumieniu z bokserami.

Daily News donoszą z Szangaju z daty wczorajszej: Cesarz zarządził wydanie nowego pełnomocnictwa dla Lihungczanga i ks. Czinga jako komisarzy pokojowych Chin, tak, że wkrótce będą oni mogli rozpocząć rokowania z mocarstwami, posługując się przytem pieczęcią cesarską.

Wojna.

(Telegram „Dziennika polskiego").

Londyn 16 grudnia. Lord Kitchener donosi: Jenerał Knox zapędził Dewela na północ w kierunku do Tabanchu-Ladybrand. Siły wojenne Deweta wynoszą około 3000 ludzi. Podczas dnia Dewet nieustannie próbuje dostać się dalej na północ, gdzie również znajdują się większe oddziały Boerów, usiłowania te jednak zostały udaremnione przez Anglików.

W dalszej depeszy lord Kitchener donosi, że Dewet przy przejściu przez linję angielską w pobliżu Tabanchu poniósł znaczne straty. Anglicy zabrali jedno wielkie działo i kilka wozów z amunicją, a także kilku Boerów wzięli do niewoli.

Kolonia 16 grudnia. Do *Koeln. Ztg.* telegrafują z Londynu, iż telegram lorda Kitchenera, domagający się przysłania mu nowych posiłków, wywołał w Londynie ogromne przygnębienie. Nowi ochotnicy do wojsk transwaalskich wcale zgłaszać się nie chcą.

Londyn 16 grudnia. Depesza lorda Kitchenera donosi z Pretorji dnia 14 b. m.: General Clement przywiódł swe siły wojskowe bez oporu do Komandonek, poniósł jednakże ciężkie straty: 5 oficerów i 9 żołnierzy zabitych, 18 oficerów i 555 żołnierzy „brakuje", między nimi cztery kompanje fizylierów nortumberlandzkich.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt 16 grudnia. Sejm węgierski uchwalił wczoraj ustawę o rekrutach. Potem przystąpiono w dalszym ciągu do dyskusji budżetowej i przyjęto tytuł „utrzymanie dworu na Węgrzech." Prezydent ministrów Szell w odpowiedzi na wywody mowców opozycyjnych przyrzekł, że tak cesarz, jak i inni członkowie rodziny cesarskiej, będą coraz częściej na dłuższy pobyt zjeżdżać do Budapesztu.

Odsłonięcie pomnika Goethego.

Wiedeń 16 grudnia. W odpowiedzi na przemówienie prezesa komitetu, który zajmował się budową pomnika Goethego, cesarz oświadczył, że chętnie przybył na uroczystość uczczenia pamięci poety, który przez dzieła swe stał się wspólną własnością wszystkich wykształconych ludzi. Cesarz wyraził uznanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do wzniesienia tego pomnika.

Dar monarszy.

Wiedeń 16 grudnia. Na fundusz pensyjny artystów i artystek Burgteatru darował cesarz 400.000 koron. Wczoraj udała się do cesarza deputacja artystów, aby mu podziękować za ten hojny dar.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn 16 grudnia. Parlament angielski został wczoraj zamknięty krotką mową tronową, w której królowa wyraża podziękowanie za uchwalenie kredytów dla operacyj wojennych w Afryce południowej i w Chinach.

Krüger w Europie.

Wiedeń 16 grudnia. *Wiener Allg. Ztg.* dowiaduje się z doskonałego źródła, że Anglja zapewniła sobie neutralność Rosji w sprawie Transwaalu, przez to, iż obowiązała się nie czynić żadnych przeszkód Rosji w zamiarze powiększenia terytorjalnego jej posiadłości na koszt Chin.

W skutek tego wbrew wszelkim pogłoskom absolutnie wyklukluczoną jest możliwość przyjęcia Krügera przez cara.

Proces Steinwendera.

Salzburg 16 grudnia. W procesie Steinwendera przeciw Pacherowi wbrew wszelkim oczekiwaniom zapadł wyrok uwalniający Pachera. Werdykt przysięgłych zawiera wiele sprzeczności, gdyż sędziowie przysięgli, zaprzeczywszy wiele pytań głównych, odpowiadali mimo to na pytania poboczne i uznali dowód prawdy za dokonany. Oskarżyciel prywatny wniósł zażalenie nieważności.

Pojedynek.

Salzburg 16 grudnia. W środę w tutejszych koszarach odbył się pojedynek między hr. Józefem Zakrzewskim, a hr. Orłowem, attaché ambasady rosyjskiej w Monachium. Pierwsza wymiana strzałów była bezskuteczną. Przy drugim strzale hr. Zakrzewski, który był wyzwany, wystrzelił w powietrze, hr. Orłow wycelował i trafił hr. Zakrzewskiego w brzuch. Zakrzewski umarł wskutek tej rany wczoraj. Powody pojedynku nieznane. Hr. Zakrzewski miał lat 39. Hr. Orłow już miał w Paryżu ciężki pojedynek i z tego powodu został przeniesiony z Paryża do Monachjum.

13-letni morderca.

Paryż 16 grudnia. W Boulogne sur Mer aresztowano 13 letniego włóczęgę Derollera podejrzanego o zamordowanie 5-cioletniej dziewczynki. Deroller miał ją zadusić, a potem zwłoki wrzucić do morza.

Strejki.

Antwerpja 16 grudnia. Celem przeszkodzenia wybuchowi ogólnego strejku robotników portowych, burmistrz tutejszy zaproponował sąd rozjemczy, złożony po połowie z robotników i pracodawców. Robotnicy natychmiast zgodzili się na to, pracodawcy zaś nie dali jeszcze odpowiedzi.

Połączeni w śmierci.

Paryż 16 grudnia. Powieściopisarza francuskiego i dziennikarza Tarbé des Sablons, założyciela pisma *Gaulois*, znaleziono wczoraj nieżywego w jego sypialni w pałacu przy ul. Ballu. Służąca chciała zbudzić spiącą obok swą panią, ale ku wielkiemu swemu przerażeniu ujrzała, że i pani jej nie żyje. Tarbé miał lat 62 i cierpiał na serce. Przypuszczają, że naprzód umarł Tarbé a następnie jego żona wskutek przestrachu dostała ataku apoplektycznego. W Paryżu nagła śmierć obu pp. Tarbé wywołała wielkie wrażenie.

Katastrofa kolejowa.

Wiedeń 17 grudnia. Pociąg Orientexpress, który wczoraj wieczorem wyjechał z Wiednia, wykoleił się tuż za Wiedniem koło stacji Penzig; wykoleiły się mianowicie jeden wagon osobowy i wagon restauracyjny, z przyczyny dotąd niewyjaśnionej. Po krótkiej przerwie i zmianie wagonów pociąg pojechał dalej. Nikt nie poniósł obrażeń.

Orkan morski.

Madryt 17 grudnia. Niemiecki okręt „Gneisenau" rozbił się w porcie wyspy Malaga. Okręt ten stał w porcie jeszcze od 1 listopada. Wczoraj odbywała się rewja kadetów, znajdujących się na okręcie, przyczem komendant ze względu na panujący orkan, rozkazał jak najrychlej rozpalić w kotłach. Atoli orkan zerwał łańcuch kotwicy i okręt zatonął. Większa część kadetów utonęła. Jedna łódź ratunkowa, która uratowała już była z tonącego okrętu 15 kadetów, wywróciła się i z tych 15 utonęło 12. Utonął komendant okrętu Krestmann. Ogółem utonęło 100 osób. Prócz tego wiele jest ciężko rannych.

Wiedeń 17 grudnia. Minister dla Galicji dr. Piętak wyjechał dziś rano błyskawicznym pociągiem z Wiednia do Lwowa.

Berno mor. 17 grudnia. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie mężów zaufania partji młodoczeskiej. Uchwalono jednogłośnie rezolucję, pochwalającą taktyczne postępowanie dotychczasowych, posłów młodoczeskich w radzie państwa. Rezolucja wzywa wyborców, aby przez ponowne wybranie tych samych posłów wyrazili swą zgodność z ich postępowaniem; dalej wzywa posłów aby z całą stanowczością bronili praw narodu czeskiego i czeskiego prawa państwowego w radzie państwa przeciw każdemu rządowi. Rezolucja kończy się polemiką przeciw katolicko-narodowemu stronnictwu na Morawie.

Budapeszt 17 grudnia. Na wczorajszym bankiecie urządzonym z okazji 70-tej rocznicy urodzin Kolomana Tiszy, odczytano telegram od cesarza z gratulacjami dla solenizanta.

Praga 17 grudnia. Na zgromadzenie mężów zaufania stronnictwa młodoczeskiego z Czech przybyło wczoraj 250 osób z całego kraju.

W miejsce zmarłego przewodniczącego Jandy, objął przewodnictwo dr. Blażek. Poseł dr. Herold wygłosił referat komitetu wykonawczego o przygotowaniach do wyborów i o rokowaniach z partją narodowo-socjalistyczną i z agrarjuszami. Prezes komitetu wykonawczego dr. Skarda odczytał w imieniu komitetu listę kandydatów z V. kurji, dla miast i okręgów gmin wiejskich i dodał, że w okręgu gminy wiejskiej Budziejowice i dla izb handlowych kandydaci będą później desygnowani. Odezwę wyborczą i listę kandydatów jednogłośnie przyjęto.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń 17 grudnia.

(*fr.*) „Dla odmiany" — nastał znów ruch zwyżkowy w walorach żelaznych. W alpinach i pruskich akcjach żelaznych robiono dziś dość znaczne transakcje spekulacyjne i wyśrubowano ich kurs w górę. Powodem tego ruchu były pogłoski, że zanosi się na porozumienie austrjackiego kartelu żelaznego z kartelem węgierskim i zaniechanie obopolnej walki konkurencyjnej. Niektóre pisma w cesarstwie niemieckiem doniosły, że rokowania o zakupno kopalń i hut arcyksięcia Fryderyka nie zostały jeszcze stanowczo zerwane. Pewien ruch panował także w akcjach kredytowych, zresztą przeważała stagnacja. — Z Berlina donoszą, że burza na targu pruskich listów zastawnych coraz bardziej się uspokaja, dzięki solidarnemu postępowaniu wszystkich wielkich banków niemieckich, które zakupują te listy.

Wiedeń 17 grudnia. Zamknięcie giełdy godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakł. kredyt. 671 25, Akcje węg. Zakł. kred. 677·—, Akcje Angiobanku 270·50, Akcje Unionbanku 548·—, Akcje Laenderbanku 406·50, Akcje Bankvereinu 463·50, Akcje Bodencredit 885·—, Akcje gal. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 665·—, Akcje kolei połudn. 110·50, Akcje tramw. lit. a) 252·—, lit. b) 246·—, Akcje kol. Elbethal 469·—, Akcje kol. Północnej —·—. Akcje kol. Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpiny 439·75, Akcje Rima Muranji 488·50, Akcje pragskiego Tow. żel. 1710·— tow. —·—, Akcje fabryki broni 279·—, Akcje tureckie tytoniowe 295·—, Oblig. węg. indemn 91·10, Renta majowa 98·35, Austr. renta koron. 98·65, Węgierska renta koronowa 92·20, 56 l. listy Tow. kred. ziems. 91·40, 4 proc. listy Banku kraj. 92·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 98·50, 4 proc listy Banku hip. 89·50, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 98·50, 5 proc. listy Banku hipot. 109·50, 4 proc. Gal. oblig. propn. 95·85, 4 proc. Gal. poż. kraj. z roku 1893 92·35, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 88·—. Losy tureckie 106 75, Marki 117 65, Ruble 254 25.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 17 grudnia 1900 r.

HOTEL IMPERIAL ul. Trzeciego Maja l. 3, pierwszorzędny hotel, kawiarnia i restauracja. Hr. S. Poniński z Wołynia B. Łastowiecki z Krogólca. K. Bobowski z Gniewan. W. Rodkowski z Dąbrowic. Br V. Stenger z Królestwa Polskiego. E. Krzysztofowicz z Załucza. J. Bohosiewicz z Suczawy. J. Mikucki z Krakowa. A Wechsler, T. Klinger z Wiednia. T. Janiszewski z Zakopanego.

HOTEL EUROPEJSKI Hr. J. Moszyński z Warszawy. Hr. M. Łoś z Rosji. A. Komarnicki z Zawadki. Dr. A. Żurowski ze Stanisławowa. F. Bischof z Moguncji, Dr. S. Sosnowski z Dynowa. Fr. Aywas z Wieliczki L. Popp z Czerniowiec. Ks. J. Czuntulac z Suczawy. Dr. A. Iskrzycki z Sanoka. T. Kitko-Sokołowska z Odessy. W. Sielecki z Kijowa. W. Szczawiński z Podola ros. M. Schwarz z Kołomyi. D. A. Halban z Czerniowiec. O. Klominek z Trześnicy. M. Hennchein z Krakowa. O. Heintschel z Hruszowa. J. Rakowicki z Ukrainy. M. Wernert z Hamburga. J. Neymann z Bukaresztu.

Nadesłane.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nie odpowiedzialności).

Dr. ANTONI ROICKI

Specjalista dla chorób skórnych i wenerycznych, chorób kobiecych i pęcherzowych, leczy metodą doświadczoną, długoletnią, także na wzór zakładu w Lindenwiese i parą. Ordynuje od godziny 9 do 11 rano, a popołudniu od godziny 3 do 6.

Na żądanie mogą być leki wydane z apteki w sposób dyskretny. (Poradnik pocztą 1 zł. 20 ct.). Ulica Zimorowicza l. 5, Lwów. 185

ŚMIGUSA nr. 24 z 15 grudnia br. wyszedł już z druku i zawiera mnóstwo okolicznościowych artykułów humorystycznych, oraz kolorowe ilustracje.

Egzemplarz 40 hel.

Prenumerata kwartalna we Lwowie 2 kor., na prowincji, 2 kor. 40 hel.

Dr. Zenon Leńko

b. dyrektor szpitala w Husiatynie, długoletni sekundarjusz na oddziale chirurgicznym w szpitalu powszechnym mieszka obecnie przy ulicy Kopernika l. 16 i ordynuje w chorobach chirurgicznych od godziny 3—5 popołudniu.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Dr Bronisław Błażowski adwokat we Lwowie przeniósł kancelarję pod Nr. 8 Łyczakowska. 894

Bilety wizytowe, zaproszenia, karty i listy ślubne, wykonywa po niskich cenach, zakład artyst.-litograficzny. Antoni Przybylski we Lwowie, ul. Lindego 4.

3 pokoje z kuchnią w oficynach na 2-giem piętrze zaraz do wynajęcia Akademicka 10.

WĘGIEL KAMIENNY górno szląski najlepszej jakości centnar po 80 i 70 ct. dostarcza w workach plombow. **Lwowskie Biuro handlowe** Kościuszki 4. 853

U Troczyńskiego w Pasażu Hausmana Lwów pół kilo pomadek nadziewanych 80 ct., pół kilo czekoladek 1 zlr. 20 ct., pół kilo karmelków nadziewanych, zawijane w kolorowe papierki 50 ct., herbatniki pół kilo 80 ct., jakoteż rozmaite ozdoby na drzewko z cukru pół kilo 1·50, bombonierki po najtańszych cenach. 858

Major Secco z Bukaresztu (Rumunia), poszukuje kilkaset koni, dobre wierzchowce, nie jeżdżone, miara od 15/2 do 15/8 od lat 4 do 7, płaci za takowe 900 franków w złocie, a oprócz tego poszukuje parę kasztanów powozowych 16-tej miary od 4 lat do 8 na 1.200 zł. Wszelkie zgłoszenia pisemne i telegraficzne: Zacharjasz Wagner, Mickiewicza 8, właściciel fiakrów 889

Biuro Wywiadowcze i Ogłoszeń **KAROLA ZAKRZEWSKIEGO** w Tarnopolu poleca rządców, ekonomów, leśniczych, pisarzy, maszynistów, gorzelników, guwernantki, bony, panny służące, klucznice ogrodników, kucharzy, lokaji, furmanów, fornali, parobków, dziewki dworskie, oraz wszelką służbę męską i żeńską z najlepszemi rekomendacjami. Majątki ziemskie z lasami i gorzelniami do sprzedania i wydzierżawienia. 893

Przyjmę na bezpłatną praktykę ucznia z długą klasą szkół średnich lub więcej w wieku 16 do 18 lat do służby telegraficznej i manipulacyjnej kolejowej. Wiadomość w administracji „Dziennika Polskiego". 892

Obwieszczenie

Prowadzący metryki w okręgu metrykalnym Nagy Surany ogłasza, że Kalber Hersch Mayer, stanu wolnego, religji mojżeszowej, domokrążca, zamieszkały w Nagy Surany, urodzony 10 stycznia 1875 w Kozłowie (Austrja) z ojca Izaka Leiba Kälbera i matki Marjem Kälber, z domu Essig Balin, zamierza poślubić Zsani Löwy, stanu wolnego, religji mojżeszowej, zamieszkałej w Nagy Surany, urodzoną 5 kwietnia 1876 w Ersekujvar, z ojca Móva Lövego i matki Kataliny Dannenberg.

Wzywa się przeto wszystkich tych, którzy o jakiejkolwiek prawnej przeszkodzie tego małżeństwa wiedzą, lub którym jakaś okoliczność jest znana, któraby ten dobrowolny związek wykluczała, aby o tem podpisanego, prowadzącego metryki, powiadomili.

Doniesienia czynić należy albo tu, na miejscu, albo w „Dzienniku polskim" we Lwowie.

Nagy Surany 7 grudnia 1900 1033

Csiffáry Ede prowadzący metryki.

TUTKI ze specjalnej bibułki 871 „Abadie" „PRIMUS" są powszechnie uznane za !! najlepsze !! Wszędzie do nabycia. FABRYKA LWÓW, ulica Mickiewicza 2.

!Masło deserowe! najlepsze, rozsyła codziennie świeże, w paczkach 5-cio kilowych netto 9 funtów za zlr. 4·50 franko za zaliczką, z gwarancją najlepszej obsługi. **Marja Laubowa** w Brzesku. 891

½ kilo pierza gęsiego tylko 60 ct. Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze ręką darte, pół kilo tylko 60 ct., te same w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych 5 kg. za pobraniem pocztowem. **J. KRASA,** handel pierzem w Smichowie, koło Pragi (Czechy). — Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres 862

TEOFILA NOWAKOWSKA udziela lekcji deklamacji i gry scenicznej. Teatr, II piętro, drzwi nr. 37. 877

Dachówkę ciągniętą I kl., znakomitej jakości, posiada w zapasie i poleca fabryka w Polance-Karol koło Krosna. 814

Potaniała Słonina pół kilo 38 ct. tylko w handlu **Leonarda Soleckiego** We LWÓWIE Batorego 2 846

Pomieszkanie składające się z 5 pokoi i kuchni, spiżarki i łazienki z urządzeniem oświetlenia gazowego przy ulicy Ochronek 8 od 15 stycznia 1901 do wynajęcia 880

Na Gwiazdkę!!

Materje dla pań	od 45 ct	za metr	
Flanele	„	75	„
Barchany	„	28	„

polecają F. Kornecki i Sp. Lwów, — pasaż Hausmanna. 876

Tylko za pomocą Metody korrektury (koncertury) można otrzymać najpiekniejsze tony skrzypiec. Wysyłka odwrotnie za nadesłaniem 90 ct. Wydawnictwo Lwów ul. Mickiewicza 22 także we wszystkich księgarnich 878

Zarząd gospodarski w Odnowie potrzebuje zaraz kontrolora w sile wieku, energicznego, z taktem, posiadającego dłuższą praktykę gospodarczą, obeznanego z chowem inwentarza, prowadzeniem rachunków folwarcznych i korespondencji z władzami, jako przełożony obszaru dworskiego. — Zgłoszenia tylko pisemne wraz z odpisami świadectw przesyłać należy do Zarządu gospodarskiego w Odnowie poczta Kulików. — Podania nie uwzględnione, pozostaną bez odpowiedzi 886

Pomocnik agronomiczny potrzebny zaraz lub za miesiąc, kawaler z ukończoną niższą szkołą rolniczą i kilkoletnią praktyką z dobrych gospodarstw, obznajomiony z stosunkami na Podolu i znający język ruski. Wynagrodzenie rocznie 500 koron i wikt. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 894

Dyrekcja Dóbr **Łuka mała** ad Grzymałów

JAN QUEST Lwów, Rynek l. 44. — Poleca najtaniej serwisy stołowe, herbaciane, do czarnej kawy, likierów, piwa i wina, gładkie, rżnięte i grawirowane. Naczynia kamienne w wielkim wyborze. 857

70 ct. KAWY niezrównanej dobroci aromatycznej, do nabycia jedynie tylko w handlu **Leonarda Soleckiego** Lwów, Batorego 2. — Filja, ulica Zielona l. 4. — 5-kilowe woreczki franco wysyłam do wszystkich miejscowości 755

Seminarzystka poszukuje lekcji za bardzo skromnem wynagrodzeniem. — Wiadomość bliższa w Administracji „Dziennika polskiego"

Najmilszy podarek na GWIAZDKĘ!

W dzień Bożego Narodzenia

Kolędy na fortepian i do śpiewu ułożył Franciszek Barański.

Część I. Muzyka. Str. 80. — Część II. Słowa. Str. 86. — Ozdobna, w kilku kolorach litografowana okładka. Cena zł. 1·50, w opr. kartonowej zł. 1·80.

Niniejszy zbiór kolęd jest jedynym w swym rodzaju i najbogatszym co do muzyki i pieśni. Zawiera 56 melodyj, oraz 69 kolęd. 1004

Wydawnictwo Księgarni polskiej we Lwowie, plac Marjacki l. 11.

Wachlarze Perfumerja, Biżuterja, Paski, Żaboty Pończoszki, Podwiązki. Boeki, Pantofelki, Rękawiczki, Weloniki, Echarpy polecają **GÓRSKI i SZYDŁOWSKI Lwów,** Plac Marjacki l. 8 róg ulicy Hetmańskiej. 1009

«Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a

Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc. Niezbędnych dla osób które zbytecznie głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla Palacych.

Pudełko zawiera 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach pp: Mikolascha, Wewiórskiego; — w Krakowie w aptekach pp.: Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego; 2011

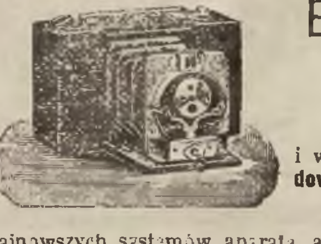
Wodociągi.

(Specjalny oddział fabryki maszyn „Perkun").

Doborowa jakość materjału. Doświadczony i liczny personal, — a więc szybkie wykończenie. Pierwszorzędne referencje. W miarę umowy na spłaty; na długi czas gwarancja. Bezpłatne fachowe dozorowanie.

Biuro informacyjne: Kopernika 18.

Bezpłatne kosztorysy. — Ceny niskie. 803



EDMUND BRODKOWSKI

LWÓW

Batorego l. 22.

Największy i najtańszy skład aparatów i wszelkich przyborów do fotografii zawodowej, naukowej i amatorskiej, poleca: najnowszych systemów aparata amatorskie od 10 koron począwszy, z zapewnieniem, że nawet pierwsze zdjęcie wypaść musi **bardzo dobrze**. Do domów obywatelskich przy zakupnie aparatu, na żądanie posyłam uzdolnionego fotografa za zwrotem kosztów podróży i 5 koron dziennej dyjety. — Liczne uznania są w moim handlu do przejrzenia. Cenniki gratis i franco. 993

Na nieustającej Wystawie Przemysłu krajowego do nabycia Podarki „Na Gwiazdkę"

Zabawki dziecinne Jaworowskie.
Serdaczki zakopańskie
Majoliki kołomyjskie.
Bronzy Wypaska.
Wyroby z chińskiego srebra Jakubowskiego. 961
Wyroby drzewne i snycerskie.
Kilimy i Makatki.
Teczki, Ekrany wypalane i olejne malowane
i wiele innych przedmiotów Krajowego wyrobu.

Rok założenia 1878.

Nowości w wielkim wyborze na podarunki na Gwiazdkę i Nowy Rok otrzymał i poleca po cenach nadzwyczaj umiarkowanych magazyn specjalno-galanteryjny pod firmą „AU BON MARCHE" 1057 **Késmárky & Illés następca WŁADYSŁAW CIECHULSKI** we Lwowie, róg pl. Marjackiego i ul. Teatralnej 2 (dom kapitulny). Cenniki ilustrowane na żądanie bezpłatnie.

Znakomite scyzoryki, noże ze stali szwedzkiej do krajania chleba i użytku w kuchni.

Colosseum TEATR ROZMAITOŚCI pod dyrekcją ERNESTA THORNA 350

Codziennie świetne przedstawienia (w niedzielę dwa przedstawienia) Występy pierwszorzędnych sił artystycznych. Początek o godzinie 8-mej wieczór. Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników p. Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

HANDEL WINA Ludwika Stadtmüllera we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej l. 9

sprzedaje **wino szampańskie** Józefa Törley et Cie w Budapeszcie „Talisman sec" po bardzo przystępnych cenach. 306



Zakładowe Fortepiany 36

poleca **Jan Śliwiński** Lwów, Kopernika 16.

Specjalności paryskie

dla panów i pań

wysyła najdyskretniej

Dom komisowy

Lwów, ul. Piekarska 8.

Cenniki illustrowane za dołączeniem marki poczt. 1024

Skład płócien korczyńskich

Lwów, Halicka 16

poleca: Płótna i Weby korczyńskie rozmaitej szerokości i grubości, Ręczniki, Obrusy, Serwety, Chustki do nosa, Ścierki, Dymy, Drelichy, Bieliznę gotową damską, męską i dziecinną. Wyroby bawełniane fabryki Schrolla. Kołdry na wełnianej wacie i Materace włosienne własnego wyrobu. Kompletne gotowe wyprawy ślubne od 200 złr. Ceny stałe fabryczne. 878

Na Boże drzewko

Po 3 ct. włosy aniołów

Po 3 ct. tuzin lichtarzyków

15 ct. pudełko świec

100 sztuk najpiękniejszych **OZDÓB 1 zł.**

poleca magazyn firmy

KAUCZYŃSKI & OBERSKI

Lwów, ul. Karola Ludwika — filja ul. Halicka. 1023

Bez konkurencji!

Serwis stołowy biały, z najpiękniejszej porcelany na 6 osób = 30 sztuk, złożony z 6 talerzy głębokich, 12 talerzy płytkich, 6 deserowych, 1 waza, 1 sosjerka, 1 półmisek długi, 1 półmisek okrągły, 1 kompotjerka, 1 sólniczka

Tylko złr. 4·90

Serwis na 6 osób, 30 sztuk pięknie dekorowany

Tylko złr. 7·30

Serwis szklany gładki na 6 osób 31 sztuk

Tylko złr. 3·20.

Serwis szklany z paskiem matowym 31 sztuk

Tylko złr. 4·10

poleca 1021

JAN QUEST

Lwów, Rynek l. 44.

Główny skład porcelany, szkła i prawdziwych naczyń kamiennych.

SUKNO i PŁÓTNO

BAZAR KRAJOWY

krajowego Związku Przemysłowego

WE LWOWIE

ulica Trzeciego Maja l. 5,

poleca: 953

najtaniej

Płótna, Schiffony, Bieliznę stołową, Chusteczki do nosa, Ścierki, Barchany, jako też Serdaki męskie, damskie i dziecinne w wielkim wyborze.

SERDAKI

BARCHANY

MAKATY — KILIMY

Na Gwiazdkę!

1026

Otrzymaliśmy świeży transport i polecamy **po cenach konkurencyjnych!**

FARBY

akwarelowe w kasetach na różne ceny,

olejne artystyczne, krajowe i Schönfelde,

emailowe na terakottę.

Kasety na farby, Pędzle, Palety, Płótna, Stalugi, Werniksy.

Olbrzymi wybór!

Wyrobów z terakotty i drzewa do malowania, Aparaty do wypalania „Juvel" i inne.

Wspaniała wystawa

Ozdób na Boże Drzewko

i t. p. i t. p.

J. FRIEDRICH i A. BEACOCK

MAGAZYN FARB

Lwów ulica Hetmańska l. 4.



474

Rok założenia 1858.

DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY

12 pod firmą:

AUGUST SCHELLENBERG i SYN

we Lwowie, ulica Karola Ludwika liczba 1,

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe i monety i poleca

do ciągnienia 2 stycznia 1901

Promesy na losy kredytowe z roku 1858-go po koron 12·50

Główna wygrana Koron 300.000.

Na losy regulacji Dunaju po koron 8·50 **Główna wygrana Koron 140 000**

Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA" prenumerata roczna koron 3·40 na prowincji koron 3·60.



Sapomenthol

(Maść Sapomentholowa)

nacieranie ból uśmierzające wyrobu **Eugeniusza Matull** aptekarza **w Radomyślu** koło Tarnowa.

Dostać można w każdej większej aptece po cenie: Słoik próbny 1 kor. **40** hal. słoik duży 5 koron. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysyła wprost 2 razy dziennie **apteka w Radomyślu koło Tarnowa.** Przesyłając pieniądze dołączyć należy na przekaz **12** hal. a na przesyłkę ofrankowaną **60** hal. Na słoik próbny z przesyłką franko **1** kor. **85** hal. 275

Celem ochrony przed naśladownictwami **proszę żądać wyraźnie: „Sapomentholu wyrobu Eugeniusza Matull" i przyjmować tylko oryginalny w opakowaniu, jakie przedstawia rysunek zmniejszony tu obok się znajdujący.**

BUDAPESZT WIEDEŃ BERLIN



Brázay'ego Wódka Francuska

35-letnia marka światowa.

Nieodzowny środek domowy

znakomity do nacierania przy zaziębieniu, podagrze, reumatyzmie, myciu głowy, ciała, do pielęgnowania zębów i ust itp. według dołączonego przepisu.

½ butelki 1 K., 1/1 butelka 1 K. 80 h. 936

Brazy'go Alkohol de Menthe, najprzedniejszy destylat miętowy 2 kor.

Wszędzie do nabycia

w aptekach, droguerjach i we wszystkich większych handlach.

Prawdziwość ochroniona prawnie.

BUKARESZT MOSKWA

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjacki l. 10.

poleca



HERBATĘ ZBIORU MAJOWEGO

bezpośrednio z Chin sprowadzoną ciemno naciągającą z wybornym smakiem i aromatyczną wonią:

Congo czarna . . . . Nr. 1½ kg. zł. 1·60
Souchong „ . . . . „ 2 „ „ „ 2·—
„ „ zbioru majowego „ 3 „ „ „ 3·—
Kaysow „ . . . . „ 4 „ „ „ 4·—
Melange de Londres . . . . . „ 5 „ „ „ 4·—
Wysiewki z własnych herbat . . . . . . „ 1·30
„ z najlepszych herbat . . . . . . „ 1·30

Ceny herbaty oznaczono na ½ kilo w paczkach po ½ ¼ i ⅛ kilo. 15

Cenniki wysełam na żądanie franco.

Jan Sadłowski

we Lwowie

plac Kapitulny l. 3,

Świeży transport

Towarów korzennych

na święta

po umiarkowanych cenach

HERBATY, RUMU,

WIN

I DELIKATESÓW



KLYTHIA DLA UTRZYMANIA SKÓRY

UPIĘKSZENIE I WYDELIKATNIENIE CERY

PUDER

Najbardziej elegancki puder toaletowy, balowy i salonowy biały, różowy albo żółty.

Chemicznie analizowany i uznany przez 3008

PP. J. J. POHLA, C. K. PROFESORA WE WIEDNIU

Pisma z uznaniem z najlepszych sfer dołączone są do każdej puszki od

Gottlieba Taussig,

C. k. Nadwornego dostawcy i fabrykanta delikatnych mydeł toaletowych.

SKŁAD GŁÓWNY PERFUMERYJ: WE WIEDNIU, I. WOLLZEILE NR. 3.

Cena puszki zł. 1·10. Rozsyłka za pobraniem lub poprzedniem przysłaniem pieniędzy.

Do nabycia **we Lwowie** u Z. Ruckera apt., Jana Dziewońskiego, Stanisława Gabriela, Alojzego Hübnera, Kauczyńskiego i Oberskiego, H. Grünspana, O. T. Wincklera i Syna; **w Tarnowie:** Moritz Fleischer junior; **w Przemyślu:** M. Bartischan, Adolf Spachner, Leon Merkel i we wielu aptekach, perfumerjach i droguerjach.

Oddział Towarowy

Lwowskiej Filji

Banku Galicyjskiego

dla Handlu i Przemysłu

dostarcza wagonowe partje wszelkiego rodzaju

węgla kamiennego

z pierwszorzędnych kopalń górnośląskich, franco stację wschodniej i zachodniej Galicji, oraz poleca

dla Mieszkańców m. Lwowa

drobną sprzedaż

pojedynczymi centnarami z dostawą do domu.

Zamówienia przyjmuje się 982

w lokalu Banku przy ulicy Jagiellońskiej l. 3

I. piętro.



Dra Fryderyka Lengyela balsam brzozowy. Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli w pniu wyświdrowano dziurkę, znany jest od niepamiętnych czasów jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzony zostanie w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie zyska dopiero prawie cudowny skutek.

Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, **to już nazajutrz rano odpadają prawie nieznaczne łupieże ze skóry, która staje się przezto lśniąca białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje młodocianą barwę twarzy; cerze nadaje białość, delikatność i świeżość usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, czerwoność nosa stłinszczenia i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 zł. 50 ct. **Dr. Lengiela mydło benzoesowe,** najłagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, umyślnie przyrządzone po 60 ct.

Do nabycia w każdej większej aptece mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera; **w Krakowie** u Wiktora Redyka; **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt., Schmiedt & Fontin droguerja; **w Tarnopolu** u Marcjana Krzyżanowskiego; **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, J. Niesiołowskiego; **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w droguerji A. Haas. 7000

Tylko **wtedy prawdziwy,** gdy trójgraniasta flaszka niżej umieszczonym napisem (czerwony i czarny druk na żółtym papierze) jest zamknięta.



Dotąd niezrównany!!!

W. Maagera

prawdziwy, oczyszczony

DORSCH

Tran z Wątroby Miętusa

w opakowaniu prawnie ochronionem

Wilhelma Maagera

w Wiedniu.

Flaszka duża żółtego 2 Korony

„ „ **białego 3** „

Badany przez pierwsze medyczne powagi i polecany także dla dzieci z **powodu łatwej strawności,** a używany we wszystkich wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie całego organizmu, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, polepszenie soków, jakoteż oczyszczenie krwi.** Do nabycia **w bardzo wielu aptekach i droguerjach Austro-Węgier.**

Główny skład i miejsce wysyłek na monarchję austro-węgierską

W. Maager, Wien, III/3, Heumarkt, 3.

Naśladownictwa będą sądownie ścigane.

Bardzo praktyczne podarki

NA GWIAZDKĘ i NOWY ROK

poleca firma 1022

Jan Tkacz i Syn

LWÓW, Kopernika 18,

jako najpraktyczniejsze przedmioty w każdym domu, a mianowicie: Biurka mahoniowe, mebelki fantazyjne i stylowe, stoliki, parawaniki, półeczki na nipy, etażerki, szafeczki salonowe, ekrany, słupy, kompletne garnitury najnowszych fasonów i wielki wybór poduszek haftowanych od 2 zł. za sztukę.

Pociągi kolejowe podług zegara środkowo-europejskiego od 1 maja 1900.

Do Lwowa przychodzą:	rano	przedp.	popoł.	wiecz.	noc
z Krakowa (2·31*, 9·45 noc)	6·10	8·50	1·35*	5·45	3·40*
z Podwołoczysk (głów. dw.)	8·35	8·00	2·35*	5·40	10·30
„ na Podzamcze	8·12	7·40	2·20*	5·17	10·12
z Tarnopola-Kopyczyniec			2·35*		10·25
z Borek W.-Grzymałowa	8·30		2·35	5·40	
z Jarosławia		11·45			
z Czerniowiec-Itzkan	6·0	11·55	1·45*	5·55	10·00 12·20*
z Stryja, Ławocz. Budapeszta	8·05				10·35
z Stryja, Chyrowa, Suchej (†)	8·05†		1·45		10·35
z Stryja, Stanisławowa	8·05		1·45		12·05
z Bełzca				5·55	
z Rawy Ruskiej i Sokala	6·00	8·15	8·14	5·55	
z Janowa	7·45		12·55	8·28§	9·28⊛
z Brzuchowic	6·46*	8·15		7·24	8·50
z Zimnej Wody 7·10 r.	6·10	9·00	11·15	5·45	8·49

Ze Lwowa odchodzą:	rano	przedp.	popoł.	wiecz.	noc
do Krakowa (8·40 rano)	4·15	8·20	2·55*	6·20	10·50 12·40
do Podwołoczysk z gł. dw.	6·20	9·25	1·55*	7·10	11·00
„ z Podzamcza	6·48	9·42	2·08*	7·38	11·28
do Tarnopola-Kopyczyniec		9·35			11·10
do Borek W.-Grzymałowa		9·35	1·55*		11·00
do Jarosławia			3·30		10·40
do Czerniowiec-Itzkan	6·35	9·55	2·45*	6.10	2·51
do Chodorowa-Podwysok.	6·30	9·45	2·45*		
do Stryja, Ławocz., Budap.	6·25			6·25	
do Stryja, Chyr., Suchej (†)		9·00†	3·05	7·0†	
do Stryja, Stanisławowa		9·10		7·00	
do Bełzca		10·20			
do Rawy ruskiej i Sokala		10·20		7·25	9·10††
do Janowa / 9·12 wiec. ††	9·15	1·20††	3·15	6·18◆	6·35§§
do Brzuchowic 2·51 * n. ś.	5·45*	10·10	2·15*	7·48	8·26
do Zimnej Wody 8·20 *	4·10	8·45	5·25	6·40	10·50

⊛ Pociągi pospieszne (Schnellzüge); § od 1/5 31/5 i od 16/9 30/9 co dzień, a od 1/5—15/9 w niedziele i święta; * od 1/6—15/9 ◆ 1/6—15/9 w dni powszednie; †† od 1/6—15/9 w niedziele i święta; §§ od 1/5—31/5 i od 16/9—30/9; ° od 7/5 10/9.

Pociąg błyskawiczny odchodzi ze Lwowa codzień o 8·30 rano; przychodzi do Lwowa o godzinie 9·15 wieczór.

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański. Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański, Milski i Sp. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem St. Piotrowskiego.